



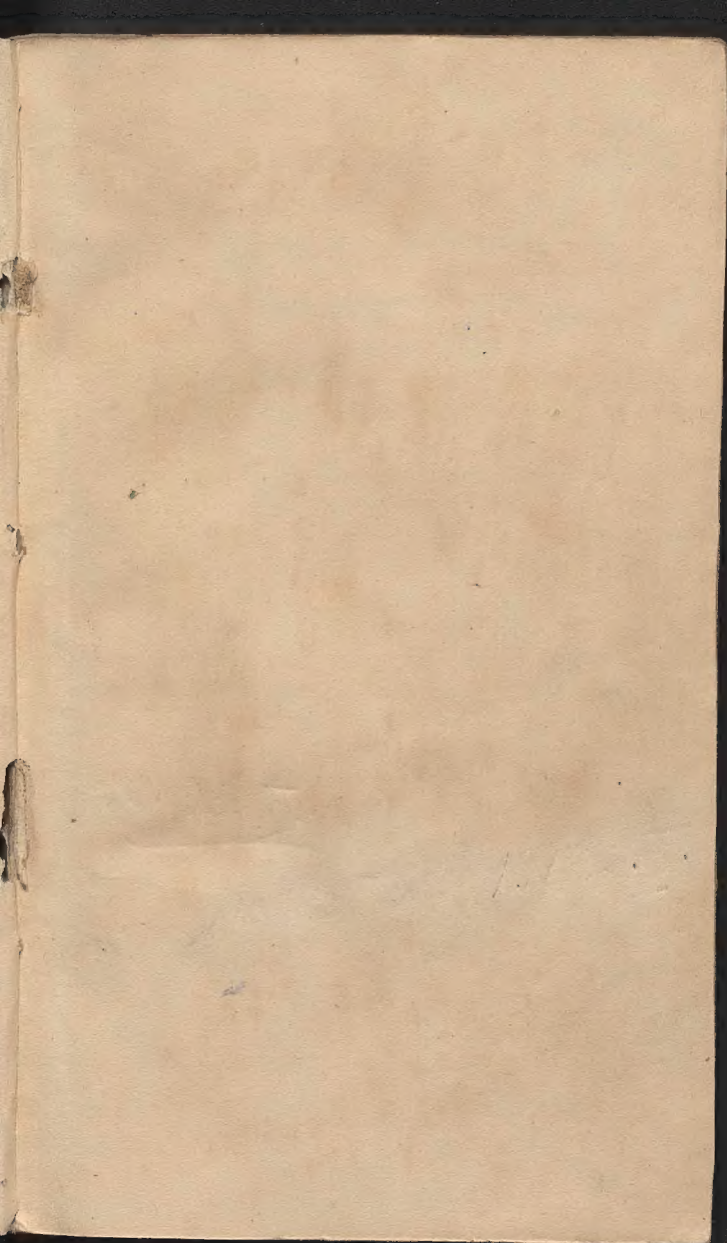
32677

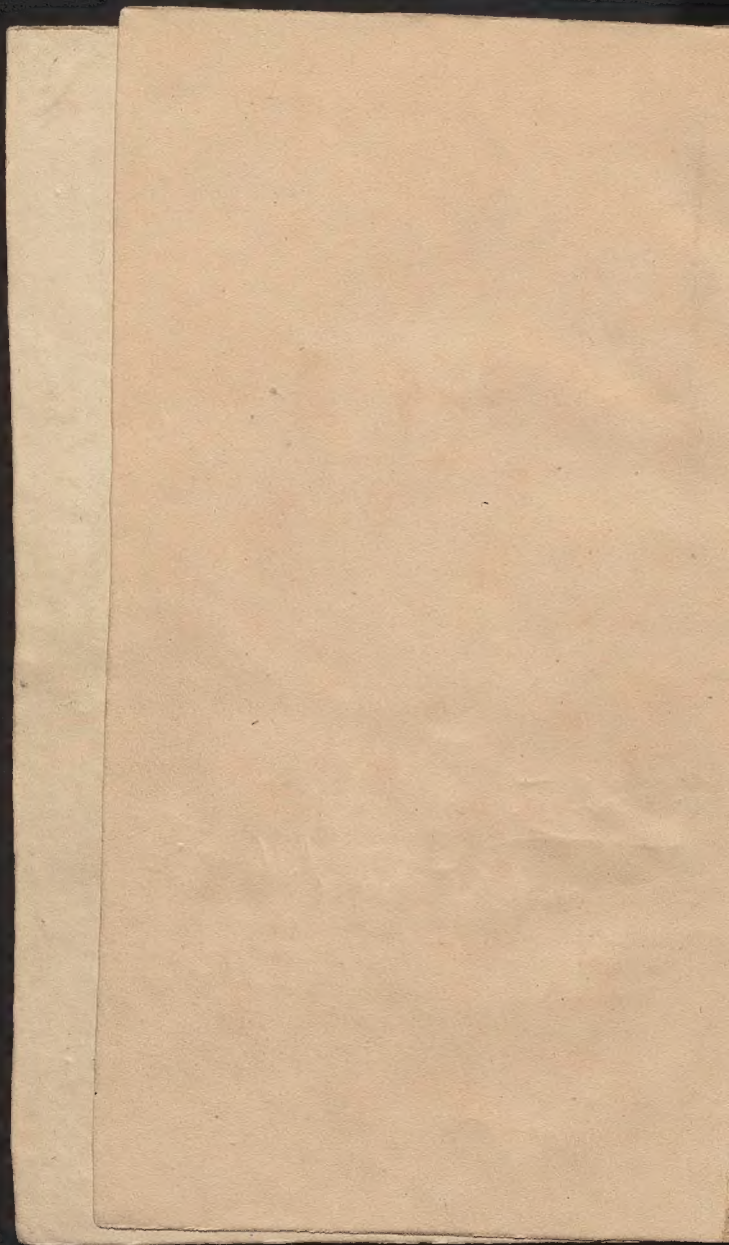
kat.komp

Mag. St. Dr.

P

novi 179





Jana Suchorzewskiego Polka Kaluikie-
go odezwa do Narodu, wraz z pro-
testacyą dla Śladu Gwałtu y prze-
mocy, do ktorey w całym prawie
Seymie zbliżano a w Dniu trze-
cim ¹⁸⁰⁷ 179. dokonano. —

UNIV.



RELL.

32677T

Wolańcie bródzcy od was wolnych y chcą-
cych być zawsze wolnemi Polaków, byłem
tym zaszczycony szczęściem żeście mnie na
ten Sejm wybrali Posłem, naktórym podobia-
ło wam się nakłoniony ku upadkowi przez nie-
moc, dzwignąć Narod — Na ktorym wprowa-
dzoną dawniey przez Polaków Obcą przemoc
zrzucić — woynko stanowiąc — Skarb pomnożyć
— kraj odspodziewanej lub nie, zabezpie-
czyć napasći rozkazaliście; dozwalając samo-
władnie szafować majątkiem waszym, ku po-
trzebie y ukutecznieniu Rozkazow.

Z chlubą zapewne wyjechałem na miejsce
przeznaczone Seymowi, ciesząc się, że jestem
tak szanownych tak wspaniałych, tak cnotli-
wie, y gorliwie do Ojczyzny przywiązanych
Panów, Plenipotentem y sługą. — Nielkon-
czenie zaś więcey ucieszyłem się, kiedym zastał
wszystkich Woiewodztw Reprezentantów, po-
dobnemi opatrzonych Instrukcyami. — Wie-
le razy myślałem sobie; zrobię widzę pra-
wdziwe y istotne dla Współziomków, na tym
Seymie szczęście: zrobię Polkę, przy tej
led-

jednolayności Instrukcyi, przy tym prawdziwym Zapale Polaków, y miłości onych, którą palają dla Dobra publicznego -- zrobięm Polkę Ziemianiskim Ratem -- -- --

Postanowiłem zatym sobie statecznie Zdrowia majątku pilności, y niczego nie oszczędzać myśląc, iż aczkolwiek się podniśnie; przyłożę się atoli szczerze do uszczęśliwienia mych Panów y będę mógł mieć śmiałość powiedzieć im, po skonczoney funkcyi z chlubą, oto owoce prac naszych godne was -- Oyczyznę, y wolność wydartą z Obcy y przemocy, zabezpieczona nazawise -- Wiedzieliście czego potrzeba było, na postawienie Iey, w tey świętosci y lustrze, wiedźcie na dal czego potrzeba będzie do Iey konserwowania -- -- --

Wreszcie rozumiałem, że będę miał tę satysfakcyą: przynaymniej Dzieciom moim powiedzieć: podniynowałem majątek, nadwątliłem Zdrowie; niosę wam wszakże droższe nad wszystkie Świata Skarby, zabezpieczenie Wolności waszey; mniej wam teraz Zdrowie moje potrzebne, przy którym miałem radzić, o dalszym Losie y potrzebach waszych, macie bowiem Oyczyznę w części przez przyłożenie się moje szczęśliwą -- -- -- Będzie ona dla was wniedostatku, podporą -- w smutkach, pociechą -- w Krzywdach, odda wam sprawiedliwość -- w przemocy, pokaze was każdemu bydź różnorodnych -- Chcecie li aby ta szczęśliwość, te skarby, y napokolenia wasze spływały, -- Kochajcie z całego Serca Oyczyznę, y wolność waszą

szą akochając, dla ich obrony Życiełożyć, bądźcie
cie zawsze gotowi. --- --- ---

Tak myślałem -- tak mówić zakładałem
sobie -- Ale -- Ach! nadzieje! które tyrańko
y nie miłośniernie ludzi zwodzicie -- zwiodły-
ście y mnie; wydarłyście mi nietylko wszelkie
spodziewanie Dobra Publicznego, ale nad to
zapewniłyście mnie, o Zgubie Ojczyzny moiej
y i y wolnego Rządu. --

Niestety! coż wam teraz Panowie -- W społ-
ziomkowie -- przyjaciele -- Krewni -- Dzie-
ci Powiem, wydarł wam wolność waszą ---
Kto, -- Polacy --, --- --- Reprezentanci wasi,
nie wszyscy wprowadzicie, ci tylko, którzy z Słog
Panami waszemi ogłosiwszy się, ten zuchwały
krok w Dniu trzecim Maja przedsięwzięli --
ktobył na ich czele, -- Król -- który zaprzy-
siągnął wam *Pactami Conventami*, bronić waszych
swobód, y wolności: a targnąwszy się w dzień
ów na nie, wykonał drugą przysięgę: Jako po-
większoney swey, a przywłaszczoney władzy
Konstytncyi Monarchią tworzącey, przeltrze-
gać, y onez popierać będzie --

Dawno ten fatalny koniec, tego Seymu
był spodziewany; dawno w mym umysle u-
tkwiły prorockim duchem powiadziane Słowa
przez J. P. Suchodolskiego, Posła na ów czas
Chelmskiego, dzisiejszego Kasztellana Radom-
skiego, podpisującego się na Akt Konfедера-
cyi: iż drząc podpisać się ręką, bo w tym Sey-
mie, wszystkiego się spodziewam, wszystkiego
się lękam -- Prawdziwie wielu nas potym, z

ciągu y obrotu Seymowych robot, wszystkie
go spodziewaliśmy się, wszystkiego lękaliśmy
się codziennie, y gdyby nas miłość Współziom-
ków, Dobro Ojczyzny, nie były do prac y pilno-
ści zagrzewały -- gdyby nas święty Zapał
Panów naszych nie utwierdzał; iż będzie
Hamulcem groźnym, dla zamysłających Zgu-
bę Ojczyzny y wolności, byłoby nas zapewne
wielu ten Sejm opuściło, z obawy, iż byśmy
obydy, y nieszczęścia Rzpltey spodziewanego
koniecznie nie byli niewinnie czasem Spraw-
cami. --

Pilnowaliśmy się, wyrzucaliśmy im czę-
sto dokąd dają, y naco zakrawają; Narod to-
przez Protestacye, to w Głosach, to Pismach,
to Osobiście ostrzegaliśmy -- Ja sam Przekła-
dałem to na Seymikach Panom moim, Prze-
kładałem czego się spodziewać mają -- Czyż
te wszystkie ostrożności nasze, wstrzymały
Zapędy tych, co się na Ojczyznę y wolność
zmówili -- Nie, y owszem służyły im za prze-
strogę, z iaką równie ostrożnością w dalszych
postępować mają Robotach -- Jak upokarzając
się Przed Narodem, targać się Powoli na ie-
go Prerogatywy -- Jak dobrze czasem czyniąc
Narodowi, y zyskując Jego Ufność, zyski-
wać łatwość y sposobność zgubienia go prędey
--- Jak Przeciwnemi sobie Rezolucyami,
w zawieszeniu zostawić Narod, złego, czyli do-
brego spodziewać by się miał od Seymu -- Jak
Duchy przeciwne sobie, do swego sposobu my-
ślenia nakłaniać -- Jak y przez co ich liczbę
powię-

Powiększyć -- Jak Przeciwnych sobie; a ktor-
 ych się niespodziewano już nigdy do swych
 myśli skłonić, Paszkwilować: droższą nad wszy-
 stko wydzierając im Sławę, y wysłużony u
 Narodu Kredyt, mieniać ich bydź, to zapalo-
 nemi, to Moskalami, to Przekupionemi, to
 Zdraycami, to Zguby Oyczyzny chcącemi.
 Ato dla tego; żeby ochotę w słuzeniu wier-
 nie y szczerze swojej Oycyzynie utłumić --
 Aby dla obawy Paszkwilow, Senatorów, y
 Posłów czuwających na ich Króki śmiało ie
 wytykających, uciszyć, -- Aby nakonieć, gdy
 nadeydzie czas, wykonania tey fatalności;
 którą *w dniu trzecim Maia* zuchwale prze-
 ciw Narodowi wykonano; znaleźć sobie prze-
 ciwnych tych, znaleźć za interessem Rzpltey
 obłatających tych, ktorych dawno przed naro-
 dem Nieprzyjaciółami ogłoszono Oycyzny.
 -- I tak trzeba im było, na czasie zyski-
 wać, aby z wykonaniem Projektu swego na-
 Zgubę wolności zbliżyć się, doczasu general-
 ney Pacyfikacyi, na ktoreyby Rządu narzuc-
 nego przeciw woli Rzpltey, zyskać Approba-
 cyą. Przytym, tąz nie czynnością Seymową,
 ktorey sami byli sprawcami, ohydzać proje-
 ktom swym przeciwnych -- Umieli Seym ro-
 bić nie czynnym: zaczynając, nie kończąc: o-
 balając, nie stanowiąc, -- wprowadzając to o-
 sobiste Promocyę -- to podwody -- to Komi-
 ny -- to prorogacyę Seymu -- to solwując na
 kilka; kilkanaście dni Seſyę Seymowe -- to
 nadawanie Turnum zwiaczając, -- to leges

riatas piśząc, y znowu ie znosząc, y tym podobne dla Zwłoki czasu, wprowadzając materye.

Trzeba potym było z znużenia, y wycieńczenia Posłów profitować, gotowych nie le-dwie wszystko przyjmować, aby koniec Seymu widzieli, mający wreszcie nadzieję, iż przyszły Sejm poprawi, co będzie z tego -- Zbliżyła się też już dogodna Rewolucyi pora, Pokilka Arkuszy na raz prawa stanowią, decydować rozkazano, y decydowano --

Trzeba było znużyć, wycieńczyć Posłów y pozbyć się ich w znaczney części z Seymu, przy-muszono ich do dalszego, nad dwa Lata funkcyi Poselskiej sprawowania, y nawet recessować się im zabroniono. --

Trzeba było iklonć Narod, do ślepego powodowania się Syltenie Gabinetu Berlinckiego -- Pollarano się straszyć z Strony Moskwy Narod. I tak uproszono Posła Rosyjskiego, aby podał Notę zagrażającą wojną -- Rzeż na Ukrainie ikoncypowano, Chłopów wieszano, Markietanów wypędzano -- Popow Archimandrytę więziono, zgola tak ikladnie rzeczy robiono, iż tym którzy donosili (że nie masz nawet Podobieństwa do Buntów) nie wierzo-no: ia sam nie wierzyłem, a za postępek tak nie przyzwoity, o wojnę przeciw Moskwie woła-łem -- Z drugey zaś strony, podawano Noty Pruskie, obiecujące pomoc we wszystkich przypadkach, deklarujące y zapewniające independencyą naszą --

Trze

Trzeba było Rząd dawny Polski Republikański podkopać, powieścić i zagrożonym od Moskwy, y upragnionym Alian'cu Polakóm, iż Krol Iegom: Pruksi, nie przyimie go, bez poprawy Rządu —

Trzeba było potem zgruntu, a nieznacznie rząd Polski obalić, i uchwilemu Departamentu wojskowego, daley Rady Nieustalając y, zniesli opozycyą Posłów przy prawie, nie napismie wprawdzie, ale gwałtownym tylko przeciw stojącemu Prawu weisnienym, Turnum — Zniesli Prawo o porządku Seymowania — Prawo determinujące Koniec Seymowi — Prawo Seymikom czas przeznaczające — Prawo obierania przez naród Kommissarzów, Deputatów, y Posłów — Świętość nakoniec Praw Kardynalnych, tak dawnych, Jako y na tym Seymie ustanowionych.

Trzeba im było doswiadczyc, Jaka jest, Narodu trokliwość, o Prerogatywy swoje, y wdrożyć Narod, aby sam exekwował, bezprawa przeciw sobie popełniane, przedłużyli, Seym nad opisy Prawa — przeniesli seymiki, -- Kommissarzów do dziesiątego Grosza sami obrali, Siebie Posłami obrawszy, potwierdzili -- Drugie tyle Narodowi obrać pozwolili -- Szlachtę poklanifikowali -- Abaſivitate na Seymikach nie nie zgrzeszanych Oyczyźnie, tylko tyle ze ubogich, podśadzali -- Materią na Seym o Sukcesyji, Prawami Narodu zakazaną, wprowadzili -- Trzeba było znowu pogłaskać Narod, y wufności go ku sobie

trzymać -- Uniwersały pokilkakroć usprawie-
dliwiające ich kroki, pięknie, lecz (czas od-
krvł) nie szczerze pisane, z Ambon publiko-
wać kazano — Przestępstwa Praw Narodu, o-
kolicznościom przypisywano — W gwałcących
oneż Prawach, dodatek *pro hac sola & uni-*
ca vice kładziono — Aieze! trzeba było, y
drugi raz prawo złamać, złamano, a *pro hac so-*
la vice znowu napisano — Z pokorą wewszy-
śkich swoich pismach, y posłuszeństwem, gło-
sili się bydź sługami Narodu.

Trzeba było utaić przed Narodem, zamia-
ry postawienia Monarchii, y oddania Krole-
wi wszystkiego, cały Prawie Seym kłócono
się, o prerogatywy Narodu z Krolew —

Trzeba było dyktymulować, dali dowód,
że y to umieją, gdy albowiem pokazali na
Swiat dla probki *Proiect Administracyi*; owe
Hydrę o siedmiu Głowach, porzeć z wolna
wolność Poliką mającą, y wydzielano że się Sey-
mującym, y Narodowi nie podobal; że się ex-
traordynaryinie przeciw niemu oburzono; że,
nie było sposobu utrzymać go; natychmiast
wstrzymali się, schowali się z nim, y dopiero
przerobiwszy go na gorszy — *Dnia trzeciego*
Maja znowu się z nim pokazali.

Trzeba im było *Sukcesyją* utrzymać, fał-
dzono, że mnostwem pism z nią, fałszywym
cytowaniem praw y Historie, tak deleko u-
wiodą Rzpltą, iż dobrowolnie przyszedłszy swęy
niewoli zechce założyć fundamenta, rozkazu-
jąc instrukcyami ustanowienie Sukcesyi, Pod-
chle-

zlebiano sobie przytym, że Projekt Monarchii drogę scielącą przez wyznaczoną Deputacyą doęprawy formy Rządu Narodowi wyllawione, przez naród podług nich nie oświecony, będą przyięte, y approbowane, zwłaszcza gdy ruszą po Seymikach wszystkich Intrzygi spieczyn, obwarowano wielu Artykułami nowego Prawa, święte instukcyom posłujczyno. --

Nie udało się, Narod miał przezorność, umiał roznić Piłma światła z Historyą y Prawami zgodne, Ihm. P. P. Seweryna Rzewulskiego Hetmana Pólnego Koronnego, y Stanisława Potockiego Generała Artylleryi Posła Braclawskiego, oł pełnych iadu, fałszywie y na uwiedzenie Republikanow naddiąganych, umiał z ostrzeżenia ich profitować, jako znanych z Przyczylności, z Przywiązania do wolnego Rządu y Czczyzny -- z cierpienia dla niey -- z szczerdrego nader majątkiem szafunku na Potrzeby Rzpltey -- z zbawiennych Ich zawsze Rad, y prowadzących do u zczęśliwienia Narod -- Umiał mowię z ostrzeżenia ich profitować --- Sukcesy nieprzwiął -- Pięć tylko w całej Policzce przy wszelkich zabiegach, zykano za nią Instrukcyi -- Owszem przelstraszony Narod Projektami Deputacyi, nakazał swym Łoślom, przelstrzegać Praw y prerogatyw swoich iak namocno -- Rozkazał Prerogatywy Tronu scieśniając, Naro owe rozprelstrzeniać --- Łowiedzano potym, y . . .
B dzono

dzono się, y nie obawiano się, publicznie na
Seniwi powiedzieć, że *Plan Instrukcyi*
Narodowych, jest *budź Złoty Ojczyzy* --
Rezonowano, że Narod nie zna, y nie może
tak znać Dobra y interesu swego, Jak owych
kilku, kilkunastu miłośników, *Sukcesy y*
Monarchii -- Ze ci tylko kochają swoją Oy-
czyznę, co iey nie słuchaia, y nie raczą słu-
chać -- Trzeba było zapewnić się w przysz-
łości, ofiślach zdolnych, dopoparcia zuchwałych
ulożonych przeciw Rządowej Kroków; zrobiono
pod ręką Konwokacyą Miałt Polkich, Noty,
im wprzód głośno Parwskie podawać, potym
one w przyzwycię, y słuszne zamienić Prośby
rozkazano -- Między zaś nadzieią polepszenia,
y boiaznią Pogorszenia Losu, Mieszczan zółta
wniac, wstrzymywano, ich interes, blisko,
dwóch lat, bez decyzyi, tym czasem zaś nie-
nawieć przeciw Szlachcie wpaiano, (dla cze-
go wstrzymano bez decyzyi, okazał nareście
rzecz *dziwna*, *Laib*,) Zebv zaś do popierania,
upiększowania nowej Konstytucyi, y Rewo-
lucyi, powiększyć y przyczyn, y obrońców,
onevżę -- Konwokowano Unitow, Dyunitow
Dydydentow, Zydow nareście -- Deputacye
dla nich powyznaczano, o protekcyi rządowej
(*Jak głyty dął bez mey byi*) zapewnia-
no jak *Inaysofeniety* --

Trzeba było *Alizanta*, do swoich przysz-
łych robot skłonić, y po noc iego zapewnić,
pokazawszy mu w skutkach, że są w Stanie
kierować ieymowemi, iak zechcą robotami.

do czego Im Machinwelki sposob paszkwilo-
wania y czernienia, kutecznie pomagał, za-
pewnili, że slepo powodować się w Zamia-
rach Jego nie zaniebają. I tak gły Gabinet
Berliński zyczyl sobie całą siłą Polkę w wo-
ynę z Cesarzem Imcią Rzymkim wmieszać
(tak iak by był chciał z Moskwą, głyby było
do wojny przyszło) przyrzeczono to mimo trak-
tatu, który tylko był defensive, ale nie ofen-
sive -- Pokazano zatym Polakom Traktat,
Króla Imci Pruskiego z Turkami, którym,
obowiązały się obydwie Dwory, nie iklądać
Breni, póki Gallicya nie byłaby Polscze od-
dana -- To piękne okazawszy *Cacko*, oba-
wiali się, zeby iaki moikał, Zdrayca Oyczyz-
ny, nie odkrył taioney przed seymuiaceni Stą-
nani, Dworu Wiedeńskiego oswiadczoney Po-
słowi naszemu chęć, wzgłędem porozumienia
się o Gallicyą, y o Sól. Zeby nie radził raczey
negocyacyi z tymże Dworem przyiaznych,
Jak nieprzyiacielskich -- Zeby wreszcie nie
zdarł maski przy traktowaniu tego interesu,
w Seymie; iż to mieszczenie się do wojny, może
bydź tylko z profitem dla Króla Imci Pruskie-
go, z Szkodą zaś oczewistą dla Polikiey: Bo
nayczod, Event pomyslney wojny nie był
pewny, potym gdyby y był, choćbyśmy, byli
do oddania przymusili Gallicyi; Król Imci
Pruski, nie mógł by być, bez Zysku, także wy-
chodzić, y in aquivalenti, trzeba hy mu było,
odłąpić *Gdańsk*, *Torunia* y *Prowincy Wiel-*
kopoljskiey -- Ze ta nareizcie oto nadgroda,

61 12 10
byłaby wylewu Krwi Polskiej, iż Król Ime
Pruski, potraszywszy, ydokuczywszy depen-
dowania od siebie Polakami, ułożywszy inte-
retta swoje dogodnie, nas zamieszanych, bez
nowych do zaczepney wojny Umow, bez fun-
damentu y sił i szcze przyzwoitych, mógł,
porzucić y ielcze szkodnych; (t k iak to w
Jamey głocie pokazało się przy Pokciu Reichen-
bachskim, chociażśmy mu naszym akompanio-
wali wojskiem, nasze przeciez interella po-
rzucił, o Gallicyi wzmianki nie uczynił: *Posła
najzego do traktowania Pokciu w Reichenbach
nie przypuscił*) Niechciano przeto w Seymie,
o tej Kampanii traktować, owszem Sejm za-
limitowano -- A tym czasem Ktoś wydał o-
dynamie, do ściągania na granice Cesariską wojs-
ka -- Ktos, na komendanta wojsku naszemu
Generała Kalkreutha przeznaczył -- Ktos był,
by nas pewnie y w wojnę wplątał, gdyby Po-
koy w Reichenbach był nienastąpił -- *Mowie
ktoś, to wiem, iako nigdy nie odstępnym Seymu
y Siliyi, że Rząda nietylko tego nigdy nie
rozkazywała, ale owszem przez jednomyślność
ustronięła się dalekowała* -- Skonczyła się za-
tem kompania, na stracie kilku millionów,
nowych Projektach odbierania Białey Rusi,
Kiowa, y tym Koncem posłano wojsko y Ar-
tylleryą na Granicę Moskiewską (bo też znowu
włpodziawaną wojnę z Moskwą było zyczenie
Gabinetu Berlinjskiego y Polaków wplątać --
seymniącym zaś zallanawiać, msię, ceby znaczyć
mieli Pokoy, y rownie prędkie porzucenie ne-

goccyacy o Gallicyą, Jak prędkie było oświadczenie oneyże przez Krola Imci Pruskiego, wyperśwadować chciano, że w Nocie dozwalając Przechodu woyskom Pruskim, umieszczone Słowa .. nie na twerzęnia neutralności, przymusiły Krola Imci Pruskiego do Pokoju.

Trzeba było na też Kampanię z Cezarzem przygotowania się. Pieniędzy, y pokazać żeśmy dalecy od nowo Skoiarzoney w Polsce dependency, rozgłoszono y skarżono się na Króla: Imci Pruskiego, że chce Gdańka y Torunia, aleze Mugo nie dadzą, y owszem że wszystkie siły na obronę jego łożyć trzeba -- Król Imc nawet sam oświadczył z Tronu: że na to nigdy niepozwoili: że trzeba przyspieszać siły narodowe: że Końcem przyspieszenia ich, Kleynoty ofiaruje swoje -- Rzplta y seymniący ukontentowani tak piękną determinacyą, zagrzani, Przykładem Króla, ofiarę iednomyslną, kilku nastu milionów zrobili --

Znowu trzeba było dawno ofiarowany. Gdańsk Gabinetowi Berlińskiemu za Pomoc do Układów wolności Polską zgubił mających, oddać -- Krotko przed Rewolucyą, wprowadzono, negocyacye Handlowe, za basim kładąc odłupienie Gdańka Królowi Imci Pruskiemu -- Ultimatum w teyże osnowie Posłów Dworu Angielskiego y Hollenderkiego, prezentowane -- rady ich za przyiacielskie mieniono (zapewne, ale nie dla nas, tylko dla Allianta, swego) Perśwadowano, że Gdańsk Polsce nie potrzebny -- Zeiey nie tylko nie czyni, ale

ale jeszcze jest ciężarem — Widokami (lecz
nawniepewniejszych) zyskow ludzono —
Twierdzono że Gdańsk do Polki należąc,
upadnie — Ze będzie przymuszony sam się
podać — Gwałtem nie ledwie wmówić chcia-
no w Seymniących, dobrowolne zgodzenie się
na Celią — Przecież nie udało się, nawet
spółob Cuda w ich Projektach na tym Sey-
mie dokazujących, nie skutkował w ten czas:
Prozno Arbitrow zaproszono, którym wyper-
swadować chciało, iż ci co chcą Gdańsk od-
dać, są poczciwi ludzie, są Patryoci; ci zaś
co go bronią, są Mokale, są Zdraycy. --

Trzeba było Kawaleryą Narodową (dokto-
rey podniesienia bardzo przeszkadzano, y znie-
smakiem Hanela) zniszczyć, usposobić, aby
przy pierwszej okazji, z dziekczynieniem
jeszcze Absęty przymowali. -- Niepłacono iey,
czyli trzy, lub cztery miesiące później -- Fu-
razow, choć były przyznaczone Prawem, nie
dawali -- transzarżami nie potrzebnymi nużeli,
przełtraiali, abugowali, ranzero owali --

Nie trzeba im było Przyjęgi, którą popie-
rało bardzo wielu Posłow, widzących, na co-
się zanosi, y że ten jedyny, mógł jeszcze być
spółob, ratowania od zguby Oyczyzny. In-
strukcyje iż też znieśli, rozkazuąc wykonać
Przyjęgi, iaką będą wierni Oyczyźnie, po-
słusni instrukcyjom, pilnie Dobra kraio-
wego, y Republikańskiego Rządu przestrze-
gać, Pensyż że od nikogo brać nie będą --
Zaprzeczono iey, powiedziano, że nie potrze-

15
potrzebna: że to Moskiewski koncept: że taką
rzeczą połowa Posłów musiała by się roz-
jechać: y wiele Innym sposobistycznym, a fałsz-
wym na odparcie Przyśięgi, przytoczono.
Przyczyn -- Poszedł Turnus, czy miała ją
wykonać Seymniacy, lub nie -- w głosnych,
Kreskach wygrał Narod. w sekretnych przegrał

Trzeba było petym przyśięgi, y użyć iey
za fundament utrzymywania iey to narzuconey
przez wszystkie Gwałtu sposoby y atalney Kon-
stytucyi -- Ztiumem nato sprowadzonym, rzu-
cono się do iey wykonania -- Nie dopuszczają-
cych iey Posłów, roztrząsano y uderzano ó Zie-
mie -- Krol: Imc: wykonał ją, Choć wtrew pierw-
szej Bogu y narodowi dobrowolnie uczynioney,
Choc dla przypomnienia Mu, czytano Pacta Con-
venta -- Wykonali ją ci, co pierw mówili, że
nie jest potrzebna (a) y wykonac ją kazano, Ma-
gistratom y Woysku, wykonać dziś jeszcze ka-
zauia Mieszczanom --

Trzeba było, Sekreta Obywatelskie wiedzieć,
ich sposob myslenia wewnętrzny, układow,
domowych, y interesów obrotu spoznić, lub
zniweczyć oneż -- opanowano Pocztę, listy od-
pieczętowane, zatrzymywano, spozniano, wcale
nie oddawano, pod Kurierow nie przyślaniono
Konst. Staffet wysyłać zakazano.

Trzeba było publicum osobliwie lud miejski

1741-42

(a) gdy szedł turnus, czy Posłowie y Seymu-
nicy na niebranie pieniędzy od zagranicznych
przyjeżdżali mają:

Warszowski, przez lechzące serca Zabawy, przy
uczyć; iak posłuićceni, a pilnuićcemi Prerogatyw
Narodu, wzgardzać - iak ich posłuszeństwo,
Instrukcyom, oppozycye, Protęstacye wyszydząć,
lekce y owszem za nic ważyć -- iak święte
Prawa Przodków naszych, y Konstytucyą Re-
publikańcką wyimiewać -- Jak wolne Krolow
otieranie, tylu Prawami y Przyjęgą Krolow
warowane, zbrzydzić, ohydzić, a natomiast ulu-
bioną zrobić Sukcesyą -- iak zgola Seym, y ob-
rady Polskie, na iedno wystawić Posmiwisko --
Skomponowano w tym Guście Komedyą, grać
ią na Teatrze, wydrwiewać Naród y Oycow
naszych, Komediantom rozkazano: Ah, iakież to
Zal Sercu nie był, z tych to Oycow naszych
widzieć natrząsanie się, którzy tyle wieków,
szcząc się wolnością, umiśćcie bronić, y
pilnować; umieli razem y Kraie rozprzeltrze-
niać. Natrząsanie, y nakaz przez tych natrzę-
sania się, cc naród gwałtem do niewoli prowa-
dząc przed kilkunastu lat, b z wyłtrzenia nabo-
ju, tak, iękie Polakiey urracili Prowincye,
y znacznie się do tego sami przyczynili. --

nad temi Woiewodztw instrykcyami, ktore
były przeciw Sukcesyi, za Republikańskim
Rządem, mieniać ie bydź pisane y rozkazowa-
ne przez *głupich dzikich Ludzi*, godne spale-
nia przez Ręce Katowickie -- to Posłów pil-
nujących Dobra Kraiowego nazywając Foxami
Polskiem, Moskalami, Zdraycami, Przekup-
nikami, nareszcie wariatami. --

Toż iest obraz Gazety, iaką względem
interesów Polskich chciano mieć dla obcych,
-- Czyż lepsza była Narodowa? Oto iey Ob-
raz: siebie, swych Adherentow, y Aktorow
Warszawskiego Theatru z przednio graney
Komedii pod Tytułem Powrot Posła, chwalili:
Listy komponowane do siebie drukowali -- w
opisach Setlyi, czego im nietrzeba było, opu-
szczali, co zaś im było potrzebne, a przypom-
niane na Setlyi, przypisali -- Rezonowania Po-
słów zgodne z ich zdaniem, co do słowa umie-
szczali -- Głosy zaś Posłów, Systemie swojej
przeciwnie, iedne zwineli, drugie mineli, trze-
cie nadtręcili, y to czasem też naymnieyszego
Związku y Sensu. -- Zdań Seymujących stofo-
wnych do ich Systemy Approbaty, przeciw-
nych Repruby, przyłączali. Dworów Obcych
Związki zrywali y kojarzyli -- Toż woyny y
Pokcie, ogromność sił iednych, osłabienie y
wyciężenie innych Dworów głosili, y to wszy-
stko fałszywie; ale tak trzeba było przed Na-
rodem wystawić -- List od Kmmisarza Cywil-
no Woyikowego lub kilku, y to ieszcze respon-
dujący na Imc P. Marszałka, za List Imieniem

całego Woiewodztwa, dobrze że nie całego Narodu), pisanv. publikowali — Gdzie należało rzetenie opisać Gwałt uczyniony Ojczyźnie, y Posłom, zniewazenie onych, nawście Izby Seymowej — Otoczenie Cechami miejskimi, Przygotowania zbrojne Gwardii, Regimentu, Ułaznów, Artylleryi, przeciw Posłuiącym, iakoby przeciw nawgłownieyszym, y nawlicznieyszym Niepizyziaciom — Narzut gwałtowny Konstytucyi — wielość prawdziwą opozycji Posłów — odmowienie im publicznych Aktów, do czynienia Protellacyi takich, iakie Posł chciał, y należało mu czynić, y tysiąc innych Podstępów pod Ojczyzną, Narodowi gdy wierne należało się donieść — To oni zamilczeli, to oni lekko nadmieniwszy, o opozycyi kilku tylko Posłów; same dla nowej Konstytucyi Poklaski, aplauzy, ukontentowania, opis nawprzyzwoitszego Porządku, w Gazecie swoiey poumieszczali —

Trzeba było w przyszłej Rewolucyi, zmniejszyć liczbę przeciwnych, utłumić w nich Zapał, y Determinacyą obstawiania przy interellach Ojczyzny, wysławiono dla nich niewdzięczną Rzpłtę, bo nie tylko sprzeciwiano się wnoszonym y tyle razy popieranym Projektom, sprawiedliwość mającym oddać Zasługom Xela Antoniego Stanisława Czetwernyńskiego, dzisieyszego Ka ztellana krzemyskiego, w Sejmie 1775 Posła, w odporze gwałtów, sławiającego, y który przez miłość dla Ojczyzny, 140 tysięcy intraty w Starostwach złożył.

Tu

Tudzież Projektowi, wiekopomney czci y Pamiatki, Reytana Posła Nowogrodzkiego, heroicznie hazardniacego się, cierpiacego y przesladowanego za Oyczyzne — Tudzież Projektowi zaswiadczaiaćemu Potomność, ogorliwosci z y Obywatelstwa Posłów — Orac. ewkiego Dunina, Jerzmanowickiego, Przytemkiego Korsaka, Bohuszewicza, y innych, ale ie zcze oskarżać ich, chciano —

Trzeba było, Bespieczenstwo okazać dla tych, ktorzy z Rozkazu Króla, Bezprawia popelniaia, oskarzonych przez Instrukeye o Szafowanie Skarbem przeciw Prawu, kupniaących Pałac Mojkiewickiemu Posłowi, wikazuiące ich na Kary — Starano się uniewinnić, byt Prawa 1768 o Pałacu dla Xcia Repnina uznano, ikoro go ikaflowano — Wreszcie Krol Imc: okupić ofwiadczył ich się, swemi Pieniędzmi — ofwiadczenie to Króla Imci gorzące potomność, w Konlitytucyi umieszczono z wdzięcznością — rozpisiuiącyah się, po Obywatelku zaś przy Prawie, przeciwnych marnotrawstwu Skarbu Rzpltey, nie tylko że szluznie pochwalic nie dopuszczono, to iest HPP. Rocha Konlowickiego Porikarbiego, Koronnego — y Czackiego Komminarza Skarbowego, lecz ieszcze obwiniając ich, dobrze że niepoganiono. — Posłów itawaiących przy Instrukeyi, y przy uwielbieniu Osób wymienionych wyzey, Moskalami, Nieprzyiaciolmi głoszono Oyczyzny.

Tey tym podobne były materiaiy, ktore przygotowawizy, do ukutecznienia, dawno

mowionego Projektu y Rewolucyi, gdy wykalkulowali, że przy tak długo ciągłym Seymie, w małych czy wielkich Kompletach, przy czerpieniu czy chwaleniu seymujących Osób, nie potrafią zyskać większości za nową Konstytucją, y ydrżać mającą wolność Polakom: umysłili ją nareszcie przez Gwałt utrzymać, y narzucić Narodowi. Na ten więc Koniec, wprowadzili do Warszawy wszystkich miał Krolewskich Plenipotentów, a nie chcąc nic opuścić, czymby sobie Mieszczan usność pozyskać, y czymby zniechęcić ich mogli do Osób sobie nie miłych, wywnętrzali się przed niemi, iż chętnie zechcą ich szczęśliwemi uczynić, jeżeli znaczna część Posłów przywiązanych do swych Prerogatyw Szlacheckich, przeciwna polepszeniu Losu Mieszczan nie przeszkodzi temu -- Ze mało mają dobrych nadziei, wszakże zechcą potentować, y użyć wszystkich sposobów, do rozszerzenia ich Przewileiów y Przerogatyw -- że w całej tej Robocie y marszu oney, trzeba będzie we wszystkich, słuchać Krola Imci -- IP Małachowskiego Marszałka -- Potockiego Marszałka; Littewskiego --- Ichm. Kieży Kołataja, y Piatolego, chciwie żądających oglądać Mieszczan Polskich szczęśliwych. ---

Tak rzeczy nakartowawszy, wprowadzili do decyzji Projektu, Mieszczan; ale że nie mieli w widokach prawdziwego miał uszczęśliwienia, tylko uskutecznienie uprojektowanej Rewolucyi, obiegli Proiektem takie Rzeczy, które,

które dla Mieszczan mniej zwłkowe, a wolności zczasem, byłoby szkolne mogły, y te tym więcej starali się popierać, im więcej zdawali się być przekonani, że znaczna część Posłów, na to nie pozwoli. --

Było w rzeczy samej bardzo wielu Posłów przeciwnych Projektowi miał od Deputacyi przyniesionemu, był on y ja przeciwny; lecz nie dla tego że bym był zazdrośny moich Prerogatyw szlacheckich, y wolności, którą się szczycić miło mi było -- Nie dla tego, że bym słusznymi Prośbami mieszczan wzgardzał, nie dając onym miejsca w czcieniu y sercu moim -- Nie dla tego, że bym nie chciał polepszzonego ich Losu widzieć -- ale dla tego, że w tym Projekcie, nie upatrywałem y Koledzy moi, Mieszczan rzetelnego szczęścia; a widoczny sposób, y łatwość dla Królów, po Szwedzku, lub Dunika, użycia do Rewolucyi przeciw Szlachcie Mieszczan, y zamienienia, Republikańskiego Rządu w Monarchiczny -- Coż bowiem Deputacya w Projekcie swym za fundament Dobra, y uszczęśliwienia miała Polskich założyć; Kupowanie Dóbr -- więc nie ogół miał, ale szczególnie bogatszych Mieszczan Prawo by takie uszczęśliwiało -- Coż więcej, o to umieszczenie w Seymie dwunastu od Miał Reprezentantów -- I to szczęśliwymi nie mogło ich uczynić, bo jeżeli by chciała być Szlachta niesprawiedliwa względem Mieszczan, dwunastu Reprezentantów mieyskich; między trzemaśet przeszło Reprezentantami od Szlachty, nicby nie znaczyło.

czyło, y owszem pogorszyło by to było interesa
mieszczan, gdyż Królowie Polscy zawisli zaw-
sze wolności narodow. y, chcąc użyć kiedykol-
wiek skutecznie przeciw Szlachcie Mieszczan,
starali by się zajątrzać ich, inspirując przez
swą intrygę, w Szlacheckich Reprezentantach
nienawiść do Mieszczan, pomagali by pod Ręką,
aby Mieszczan ciążyc, przesladować, y niemi
pogardzać. —

Dla tego — dla tego właśnie byli Koledzy,
byłem y ja przeciwny Projektowi Deputacyi.
Przytym wszakże roztargnieniu myśli, odzy-
wał się w Sercach naszych głos ludzkości, —
Nie raz, nie raz zachęcalisiny się, aby wszelkie
natołożyć usiłowania, izby wymyslić frzodki,
przez ktore y liczney ray, y oświecenszey Klas-
sie ludzi, byłoby w Poliszce zupełnie dobrze;
przez ktore pokazać byśmy im mogli, że ich
znamy być równie iak siebie ludźmi — Ze
ich przywiązać, do siebie — Ze wspanikami
Prerogatyw naszych radzi ich mieć chcemy --
Ze interes ich, nasz, Oyczyzny, y wolności,
wspólny nazawsze uczynić pragniemy —

Tak zagrzani myśleliśmy, y pracowaliśmy
nad Projektem, los mieszczan polepszyć mają-
cym, Pobłogosławił Bóg pracy moiej, ułożyłem
Projekt, prezentowałem go Sejmującym Sra-
nom, polobał się, y iednomyslnie zoltał przy-
jętym — Chcieli go wprowadzić ci, co przyja-
ciolnii Miał się głosili, wtrzymać, do Depu-
tacyi odsyłać, wady wnim upatrywali; ale
ci, co ich nayszczelnieyzieni dla Mieszczan
głosili,

głosili, ślinie poparli, y utrzymali — Stało
 tedy Dnia czternastego Kwietnia, roku teraz-
 nieyszego, iednomyslnie dle Miałt Królewskich
 Prawo, zabezpieczające y nadające Przywileie,
 w treści iuż wam wiadomey, z ktorego miesz-
 czanie zupełnie ukontentowani zosiładi, a Szla-
 chta dała dowod, że widząc zabezpieczoną wol-
 ność, pragnąc szczerze uszczęśliwienia Miesz-
 czan, dała im więcey Jak to oco sami prosili:
 Tu należy nieopuścić was bez wiadomości, o
 Bayce którą rozrzucono, że Projekt dla miałt
 przezemnie podany, był koncypowany przez
 miłośników mieszczan, czyli bardziey nowey
 Konstytucyi, amnie tylko nięto y proszon, oabym
 go podał — Ta Bayka iest oczewiśnym Dowo-
 dem Sztuki Machiawelikiey, która wszystko do-
 bre sobie przywłaszczać, wszystko złe sebie nie-
 miłym przypisywać radzi — która niemnię ra-
 dziła, iż by Mieszczan tak mieć, aby nie dzie-
 ląc ufności swey między ianych, całkiem ią
 w Miłośnikach Rewolucyi położyli, ile że gdy
 stało dla Miałt Prawo, y upadł Zaniar w ow-
 czas zapalenia miałt Plenipotentów, y uskutko-
 wania oneyże, trzeba było pomyśleć y o porze,
 w ktorey by co się nie stało, stać się mogło, y o
 inszych Przenocy sposobach — Jakoż niezwło-
 cznie pomysleli o tym, zaw sze iednak wciągając
 w tę robotę mieszczan, ato dla tego, zety przed-
 stawiony układ okrucieństwa, w wyzniesieniu
 Senatorów, y Posłów, Piciektowi Konstytucyi
 narzucić mianey przeciwnych, w roznoszeniu
 Głow ich na szpifach, w rozbieraniu Domów.

exkuzo-

exkuzować przed światem, y przed Narodem, Entuzjazmem ludu zapalonego przeciw Moskiewikim niby Kreaturom, Zdraycom. Zguby, y Podziału Oyczyny chcącym — Aby wmiesza-
wszy ich raz w tę robotę, użyć ich zawsze po-
tym do pomocy, Krew ich w przypadku Kon-
trarewolucyi wylewać, y Pierściami ich się za-
stawiać. J. P. więc Małachowski Marszałek
Seymowy, z niektórymi Posłami y Arbitrami,
wiedzącemi y niewiedzącemi celu, do którego
ón dążył, przyiął na kilka dni przed Rewo-
lucyą mieyskie publicznie, y tym sobie nieskon-
czenie Serca Mieszczan uioł, niedosyć wszak-
ze było na tym, trzeba było zapalić ich do obro-
ny niby swego Zycia, którego nikt nie myślał
atakować, trzeba było do Pomocy y uskute-
cznienia ułożonych projektów skłonić, Bo powie-
dzieć im prosto, o co chodziło, y co się zamysłało
wykonać, niebezpieczno było, gdyż y Sekret by
się wydał był, y mogliby się pośredz mieszczanie,
zastanowiwszy się nad rzeczą, y roztrząsnawszy
ją, iż przy Przwileiach, które od dnia 14. Kwie-
tnia posiadali, pomodź wydrzeć wolność Szla-
clcie, iedno było, co pozwolić, y pomagać do
wydarcia Iev sobie — należało więc uwieść Ich,
a do tego sposobniejsze y zdatniejszye zpomiędzy
mieszczan przybrawszy, y skłoniwszy dla siebie
y Zamysłów Swych Osoby, przez Nie, między
Pospolstwem rozsiewać, że I P Małachowski-
go Marszałka, y Potockich Marszałka Litew-
skiego y Posła Lubelskiego, zabić chcą dnia 5.
Maja na Senyi Posłowie, za przyięcie miey-
skiego

Ze Krol Imc chce takze przywiadz na Miecyskie, ale mu tego chca zabronic Poslowie (a to miala bydz Przysega na Konstytucyę ktorey bronic zapewne przymuszeni byli Poslowie, a Mieszczan po wiekszej czesci nierozumiejących ięzyka Polskiego, okrutnie to zapalało) Ze Prawa dopiero dla Mieszczan ustanowione zechca Poslowie tegoz samego Dnia zaprzeczac; wykonano to z naywiększą zręcznością, a widząc że baśnie tak skutkowały, iż się zapewnić mogli o determinacyi Mieszczan, umysleli ożywić Projektów Administracyi zamieniony ieszcze, w daleko gorszy, y on przez wszystkie gwałtu sposoby dnia piątego Maia utrzymać. —

Domyslałiśmy się z Rady, którą niektórym Posłom dawano, aby w tym czasie wyiaćchali z Warszawy, iż przedsiębiorą co ważnego wykonać, z tym wszystkim, nigdyśmy się nie spodziewali, żeby tak szkaradny pełny Zuchwalosci przeciw Narodowi Układ — Aliscł z podziwieniem ostatnich Dni Kwietnia, przesłrzedzony byłem od osoby wdzięczney, y obowiązanej mi za Projekt Miecyski, iż Dnia piątego Maia zrobi się Rewolucya na Secliyi — Ze zycie moje, y wielu Seymujących przeciwnych podać mianemu Projektowi, będzie w niebezpieczeństwie — Ze Izba napelniona będzie woyskowemi, y różnego Gåtunku Ludźmi przybranemi w Bior, y determinowanemi wyrzynać — że Gwardie y inne Regimenta w gotowosci będą — Artylleria że będzie

D

wypio-

wyprowadzona — Cechy Miała Warszawy że opaszą Izbę, broń dla nich z Ceghauzu będzie wydana, y nie daleko Zamku złożona.

Długo zadumiony wahałem się, czy mam temu wierzyć, y czy nie jestem zwodzony; lecz, na reszcie szczerość, y prostota ołtrzegającego; zapewniła mnie, że tego za żart brać nie potrzeba, — Powiedziałem to wielu Kolegom, y przesłem ich, aby swoim Przyjaciółom powierzyli tego — Rozpisyaliśmy listy, Kuryerow y Sztafety wyexpedyowaliśmy do różnych Woiewodztw, donosząc Obywatelom y Przyjaciółom, co za nieszczęście Oycyznę y wolność w Dniu piątym Maia czeka — iak broniący oneyże legnąć mają ofiarą zemście y wściekłości zwiedzonego ludu — Zapraszaliśmy bliższych, aby na ten Dzień zbiegali — Zegnaliśmy się z naszymi Przyjaciółmi, krewnemi zapewniając Ich że śmierć chętnie przyimiemy, iakbyśmy mieli iednymyślnie ogłoszenie tak szkodliwej Konstytucyi dopuścić — Oddawaliśmy Im wreszcie dalszey Ich Pieczy Oycyznę, y wolność Polską, Rozsyłanie to gęste Kuryerow y Sztafet dało Im do zrozumienia że się już sekret odkrył, co więc mieli exekwować piątego Maia, postanowili od tąd trzeciego — Dnia za tym drugiego Maia, wieczor, na Klubie założonym w Radziwiłowskiem Pałacu, przeczytano zgromadzonym Posłom y Arbitrom Przyjaciółom Moenarchii Projekt nowej Konstytucyi, toż owiadczono, iż nikogo z Seymowej Izby do potąd niewypuszczą, dopokąd przyiętym nie będzie —

Pod-

Podpisy tegoż dnia, y na za jutrz u Krola Imci, y JP. Małachowskiego Marszałka, zbierano. —

Dnia trzeciego Maia, przywołał Krol Imé JP. Małachowskiego Kanclerza, y Deputowanych do Interessow Cudzoziemskich, aby przygotowali Relacye Posłow naszych Zagranicznych donoszące o niebezpieczeństwie bliższego podziału Polski. — Tym czasem zaś Cechom Miasta Warszawy, pod sztrafą iednego dukata y karą cielesną o godzinie czwartey po południu na swych Gospodach znaydować się rozkazano. — Zamtąd zapierwszym Rozkazem na Seisji — Kommendahtow dla nich powyznaczano — Posłuszeństwo onymże nakazano — Gwardye y Regiment Działyńskiego staneły pod Bronią mając sobie ładunki rozdane — Artyllerya wrprowadzona — Oficerom Adiutantom y Dworzanom Krolewskim od Tronu — Ulanom J. K. Mci pocztą na to sprowadzonym, iednym w Mundurach, drugim przebranym w Obywatelskie Suknie od Łaski Marszałkowskiey stanać kazano — Mieszczan kilkaset procz tych co z gospody przyiść mieli doświadczonych w szynkowniach z brawury, y naywięcey nierozumiejących ięzyka Polskiego do ławek Poselskich, y na Ganki dysponowano — Sławnym Rębaczom także na to Pocztą sprowadzonym, pilnować Posłow w ławkach kazano — Byli y Lokaie przebrani — Gimeyni z Regimentu JP. Działyńskiego z deteminacyi na wszystko znani — Piśtolety nawet w kieszeniach poukrywano —

28
Białą chustką lewą ręką owiniętą y w górę
wyniesioną, była Hasłem w czasie rozpocząć
mającego się Boju, że ranić tych się niego-
dzi. — Były oprócz tego oznaczone Drzwi, y
miejsca, retyrady, Śmierci y Życia. — Zgoła
nie nieopuszczono z ostrożności, która się zwy-
kle prze się bierze: waczając z głównym jakim
Nieprzyjacielem Bitwę. —

Do wieźdźiel śmy się o tych wszystkich przy-
gotowaniach a domyślając się że to Rewo-
lucyą przyspieszając, poszliśmy na Seśsyą daw-
szy sobie słowo, że żaden z nas zaczepki nie
da, a widząc Izbę Seymową — o tę to Świą-
tynią ratunku Ojczyzny, bezpieczeństwa, y
spokojności, zamienioną w Radę wojenną,
czekaliśmy Zgajenia Seśsyi, z tym wyperśwa-
dowaniem, z którym zwykli Delinkwenci cze-
kać uderzenia w Dzwonek, za którym. na
Śmierć mają być prowadzeni. —

Okolo godziny drugiej po południu, za-
gasił JP. Marszałek Seymowy Seśsyą, wysta-
wując niebezpieczeństwa na Ojczyznę, y ra-
dząc czytanie Depeszw Zagranicznych, po-
parł tłum na to sprowadzony, poparli Przy-
jaciela rewolucyi, Poparł Król Jmć, dodając,
że także doszły Go głoźne dla Poliki wiado-
mości. —

Od otwarcia zaraz Seśsyi, dopraszałem się
głosu, ale próżno on wołałem, bo mnie nawet
słuchać niechcąc JP. Marszałek, dał głos JP.
Matufzewiczowi Deputowanemu do Interes-
sow Zagranicznych — Ja co sądziłem za arcy-
po-

potrzebną rzecz, iżbym Publiczność (niżeli ją zapala przygotowanemi na to Depeszw Re- lacyami) oś zęł, co zmowione na zgubę wol- ności Osoby przedsięwzięty wykonać — iż bym Narod, cały Świat wreszcie uprzedził, iż te okrucieństwa, które przedsięwzięli wykonać, nie Entuzjazmowi, ale zwiędzeniu, y Ukła- dom będzienależało przypisać — Gdy m się wi- dział okrzyknionym, głos tłumiony, y od- blisko nawet łtoiącego bydz niemogący zro- zumiany, wyszedłem na Szrodek Izby, kłę- cząc y Krzyżem leżąc prosiłem, aby mi ośta- tni raz za wolnością mówić chcącemu Posło- wi głos był dozwolony; ile że okropne u- kłady na Oyczyznę, na Seymujących, na wolność mam odkryć — Oświadczyłem wreszcie, że ie- śli mi głos nie ma bydz dany, aby prędzey na moiey Osobie, przedsięwzięty zamiar wykonali zabiłania. —

Poparło wielu Senatorow y Posłow proźbę moją, y głos mi był dany „ W którym ośtrze- gałem o zamachach przygotowanych na zgubę „ wolności naszey — Iż ułożona iest Rewolu- „ cya, podobna do Szwedzkiej, która wprowa- „ dzaiąc Rząd nowy do Kraiu, wolność Rzpltey „ zmieni w niewolą — Ze dla u kutecznienia „ tego przedsięwzięto wystawienie Depeszw „ Zagranicznych, grożących nam nieomylnym „ Podziałem Polki, tych to samych Depeszw, „ których przed kilku Niedziel czytać nam (cho- „ cieśmy rekwirowali) nie chciano, dla tego że „ ieszcze Projekt zguby Wolności niedożył, y „ nie

„nietaka mała liczba, iak dziś znajdowała się
 „Seymujących. Ostrzegałem że widoki szczę-
 „ścia Kraiowego wystawując, do Projektu o-
 „balającego wolność przymuszając — Zmo-
 „wiono się na przeciwnych temu Projektowi,
 „aby ich zabijać, że wyrznięwszy, ogłosić nas
 „maią za Molkali, Zdraycow, y Podziału Oy-
 „czyzny chcących — Ze od kilku dni rozgła-
 „szano, iż JP. Małachowickiego Marszałka, y
 „Potockich Marszałka Lit: y Posła Lubelskie-
 „go zabić ktoś na Sełfy czwartkowej był de-
 „terminowany, a to dla tego, żeby gdy pogi-
 „niem łatwiey nas ogłosić za Napaśników,
 „prosiłem o Sądow Seymowych zwołanie, chcąc
 „tego dowodzić, y lubo Posellyonat z kay-
 „dan dowodzić chciałem, y prosiłem; żeby mnie
 „w nie kuto — a to iż by uniknąć nawet po-
 „deyrzenia, iż tylko to dla zwłoki dziś podać
 „mianego Projektu czynię — Radziłem aby ie-
 „żeli jest zmowa na nas Sąsiedzka, użyć wsze-
 „dkich sposobow do bronięcia się, iść przeciw-
 „nim na Granicę, Krew dla obrony przelewa-
 „jąc Oyczyzny, y albo ich zwyciężyć, albo w
 „gruzach y popiołach zagrzebawszy się, pułką
 „nieprzyjaciółom zostawić Ziemię, ale nie wci-
 „skać przez kilka Osob ułożony Projekt na
 „zgubę wolności Polskiej; gdyż to dziś zie-
 „dnoczonych rozdwoi Polakow, a zatym za-
 „miał obrony, zbliży się łatwiey zguba Kraiu,
 „oświadczyłem, iż każdy pewnie Polak, tak
 „iak ja, kocha Oyczyznę dla tego, że jest w
 „niej wolnym, gotow wszystko dla niej, y

Zy-

„Zycie łożyć, gdy zaś będzie łożyskiem De-
 „spotyzmu, gotow będzie, tak iak y ia, go-
 „tow iestem, bydź ie y nieprzyjacielem, prze-
 „kładam wreszcie, że gdy iest tyle sposobow,
 „dla obrony Oyczyzny innych, należy się
 „brzydzić takiemi, ktore do niewoli prowa-
 „dzą; ostrzegałem Mieszczan, że w nich fał-
 „szywie wmówić chcą, iakobyśmy Prawa na
 „czternastym Dniu Kwietnia ustanowione dla
 „nich, niszczyć y uchylać chcieli; żeby temu
 „nie wierzyli, bo iak z ochotą nadaliśmy im
 „te Przywileie, y Narod z nadania ich kon-
 „tent, tak każdego z Polakow, y mnie sa-
 „mego, miałby ten za nieprzyjaciela, ktoby
 „myslał o nadwerężeniu onych — Ze tylko
 „na to są wykoncypowane te Basnie, żeby u-
 „wiodłszy, y zapaliwszy Mieszczan, mieć z
 „nich pomoc, na wydarcie Szlachcie, y samym
 „Mieszczanom wolności: ostrzegałem Krola,
 „że ten Projekt z komponowali ci, y nama-
 „wiaią do utrzymania go, wystawuiąc przy-
 „szłość Berła tegiego, co znieść iuż dłużej
 „nie mogą Zgody, y ufności zaszczerpioney
 „między Krolem y Narodem, co Go do utra-
 „ty nareszcie wszystkiego gotuią, co Familią
 „Jego z nienawidzić, y zgubić usiluią, co po-
 „dział Kraiu zbliżyć y ułatwić są upragnie-
 „ni, skończyłem w reszcie na tym, żeby temu
 „wierzano com powie ział, y strzeżoną zguby
 „się; bo lubo to się zdaie bydź Rzeczą niepodo-
 „ną, nie do uwierzenia, iż by Polacy mogli
 „bydź tak zapamiętali y sami tak okropne wy-

„kónywać rzeczy, z tym wszystkim bydź to
 „może, gdy sobie wspomna, że okrutny He-
 „rod frogich swych zamysłów przez siebie nie
 „exekwował, ale użył Oyców, aby własne
 „Dzieci przy pierśiach Zon y Matek wyrzy-
 „nali, y zabili. —

Po skonczonym moim Głosie czytał Relacy-
 cyą IP. Matuszewicz Posel Brzeski Deputo-
 wany do interesów Zagranicznych w Przy-
 tomności Arbitrów, których zapraszano dla
 tego, żeby zapaliwszy ich, gwałtu y Prze-
 mocy swoiey mieć z nich Pomocników; my
 także oponniący się Projektowi na Zgubę wol-
 ności Polskiey nie sprzeciwialiśmy się przy-
 tomności Arbitrów, bośmy Publiczność, tak iak
 przy Materyi Gdańska, y przy wszystkich w
 całym Seymie, chcieli mieć Świadkami, czy-
 stych naszych intencji — okazała zatem Depu-
 tacyą, iż Król Imc Pruski, zawsze chciał
 Gdańska y Torunią — Ze Dwory, Cesarzkie
 (chóby też dla swych własnych Interesów) na
 to nie zezwalały — Iżnowu że Moskwa uprze-
 dzić z tą ofiarą chciała Króla Imci Pruskiego
 Ze w Roku 1780 czyniła Moskwa Propozycye
 nowego Podziału Polki, y nieboszczyk Król
 Pruski odrzucił je — Ze Polkę na sześć Xięstw
 nie podległych radził ktoś podzielić, z których
 jedno miałoby się dostać Księciu Potenkinowi --
 Wreszcie oświadczyła wyrazy Posłów, iż oprócz
 tych odgłosów powszechnych, niema przecie
 żadnego wyraźnego Śladu, ażeby się co iuż po-
 dobne go knowało.

Te doniesienia iasno pokazują, że Służyć tylko miały za Protext do uskutkowania Kon-
 stytucyi gwałtem narzucić mianey, do zniewa-
 zenia woli Narodu, zdeptania y zniszczenia
 Praw Kardynalnych, dawniey y na tym Seymie
 ustanowionych przez Króla Inaci Pałtami za-
 przyśiężonych — Ale niech będą nayspewniey-
 sze, ia im wierzę, *bo nas do tego y prowadzono,*
y sami wreszcie pragneliśmy Cisyę czynić —
 Czy więc nie należałoby w takim razie mówić;
 Polacy! co znacie szacunek wolności waszey,
 oto Oyczyznę Siedlisko oneyże chcą wam wy-
 drzeć — O to niemożna w terasnieyszych oko-
 licznosciach na nikogo się spuszczać; w Bogu
 y swey własney odwadze wszelkie trzeba po-
 kładać nadzieję — Jedność, miłość wspólna,
 ufność między Krótem y Narodem, iak was nie
 zwyciężonemi może uczynić, tak niech was
 szczerze łączy — Sprzyśięgajcie się na Obronę
 Oyczyzny, składajcie majątki wasze, zgroma-
 dzaście się, wychodźcie przeciw Nieprzyacio-
 łom chcącym was napałtować, y krzywdzić,
 y tam albo chwalebnie umierajcie, albo bliz-
 niami okryci, (kropiwszy swą y nieprzyacielską
 krwią tę Ziemię, na ktorey wolnym oddychacie
 Powietrzem, wracajcie z Chwałą y pewnością,
 bezpieczni Oyczyzny, bezpieczni wolności wa-
 szey — *Nie zaś mówić, Polacy! oto was chcą*
dzielić, wy dla tego zwolnych, macie się stać
niewolnikami, a że niemi macie bydź nie odzo-
wanie, Bogu, to poprzyśięgamy. —

Tak właśnie sobie tu poltapiono, poRelacyi

bowiem przez Deputowanego uczynionej, zabierał głos J.P. Marzalek Potocki. że gdy takie niebezpieczeństwa czekają Polskę, trzeba Rządu (lepiej by było powiedziano, zamiast Rzpltey *trzeba monarchii*; zamiast woyska y Pieniędzy dla obrony Kraju, trzeba Papierku; zamiast Zgody y iedności, *trzeba zwalnienia*, y podwoienia Polaków.) Król Imc poparł ten Głos, y *podał jam Projekt*, wszylko Rzpltey odbierający, a sobie przywłaszczający, dokładając, iż odkilku miesięcy miał sobie komunikowany ten Projekt, wahał się przeciez nad przyjęciem onegoż, a szczegulniey załanawiały go Paśta Conventa, które poprzyślągi Narodowi.

Dawno z nieczynności Seymowey wnosić sobie można było, że kilka Osob naradzało się obalić Republikański Rząd: to przeciez oświadczenie Króla Imci, że odkilku miesięcy miał sobie podany Projekt: że się wahał nad przyjęciem onegoż. Jasniey dowodzi, że Projekt nowej Konhytucyi, nie z okoliczności Depeszków Zagranicznych, *ale Depesze*, z okoliczności u skutkowania umowionego dawno Projektu y Rewolucyi, skoiarzone zostały. —

Oddany zatym Projekt przez Króla Imci, czytał J.P. Starczyniki Sekretarz seymowy, ledwie czytanie dokonczone zostało, gdy wielu Senatorów, y Posłów oświadczyło się przeciw Projektowi; lecz ze Izba licznie na to przygotowana była, aby tłumić głos oponujących się, krzyczano zatym — Zgoda na Projekt! a oknami przeciwiących się wyrzucić, lub na latarnie

zniami. Nie Zważali przecież na te Groźby, y
Poltrachy, ci Senatorowie y Posłowie, którzy
raz swe poświęciwszy Życie Ojczyźnie, postanowili
się oponować Projektowi wydzierającemu wolność
Polakom, postarzalili zatyln *Nie-
masz Zgody na Projekt!*

Tym czasem zabrał głos JP. *Malachowski* Marszałek, wychwalając Konfederacyę, nad którą nie lepszego poł. słowem nie będzie, oświadcza-
jąc wdzięczność Królowi Indii, iż zapomniał o pomnożeniu ozdób Tronu, owszem ich fobie umniejszył, aby tylko Narodowi siły, Powagi y Zaszczytu udzielił, (właśnie to apropos było powiedziano w ten czas, gdy Konfederacya nowa ze wszystkiego ożeniaczka, wszystko Królowi oddawała) nareszcie prosił Króla Indii, aby przez nowe Związki złączył się z Narodem.

Wołali na to iedni Zgoda, drudzy nie, gdy
znowu Król Imc zabrał głos, oświadczaąc,
iż wczytanym Projekcie nie widzi nic szko-
dliwego dla Krain, i że przeczcz aby od Przy-
sięgi na Państwa Conventa, był uwolniony od Sey-
mujących Stanów., odezwałosię na to wielu
Seymujących, *nie mają Zgody, nie uwalniamy*
WK. Mei od Przysięgi, y uwalniać nie jest w
mocy naszej, tylko tego Boga w ktorego obe-
cności Narodowi Państwa poprzysięgiesz: że gdyby
y w mocy naszej było, nie mają Kompletu
Reprezentantów, bo za miał pięciu jet prześła-
ło, rachując w to Senatorów, jest nas tylko
wizytlkich 96. iako to Turnus na dniu wczor-

rayszym w Interesie J. Pana Wykowskiego Kasztellanica odeszły, zaświadcza — Dopraszano się o głosy, iako to Xiążę Sanguszko Wołyński — Małachowski Mazowiecki Woiewodowie: Xiążę Czerwotyński Przemyśki — Ożarówski Wojnicki Kasztellanowie — Orłowski — Złotnicki Podolscy — Korsak Wileński — Homiński Osmiański Posłowie, wktorych odwracając od Przedsięwzięć szkodliwych Narodowi Króla, czytając mu dla Przypomnienia *Państwa Conventa*, ktore Narodowi poprzyśiągi, oświadczaiąc wolą Narodu w Instrukcyach sobie danych, y czytając oneż, oponowali się y Projektowi, y uwolnieniu Króla Imci od Przyśięgi — Dla odwrocenia zaś z mowy Sasładiących na Podział Polki (*ieżeli iaka iest*), radzili kładanie Podatkow, powiększenie siły zbroyney kraio- wey, to w regularnym woysku, to w Popisach, to w refszcie w pospolitym ruszeniu. —

Wielu ieszcze przeciwnych Konlitytucyi, dopraszało się o Głosy, gły tym czasem dał ie J. P. Marszałek, Jchm: Panom Posłom Zakrzewickiemu Poznańickiemu, Linowickiemu Krakowickiemu, Potockiemu Lubelskiemu, — Zbo- inickiemu Dobrzyńickiemu, Rzewuckiemu Podolskiemu, — Kicińickiemu Liwskiemu, którzy to y z Hałasem, y z Płacem, y iękiem przyię- cie tey Konlitytucyi radzili, przed Powagą Króla klękać rozkazywali, lubo Instrukcye mają insze, nieposłuszeństwo iednakże onym wy- powiedziawszy, przekonania swego słuchać oświad- czyli, chcąc zaś oczernić przeciwiących się Pro-

iektowi, y oburzyć sprowadzone do Izby przeciwni na Pospólitwo, powiedziano że JP. *Buła* hakow 30000. Duk: *rey* nocny między Senatorow y Posłow rozrucił (lecz cze naż im zaraz tego niezarzucono, y niedowodzono, gdy o tym z tą pewnością wiedzieli) prócz tego, cały ciąg Panowania Moskwy y Przemocy wyluszczone, wytawioną nayokropnieyszą Połtać Oyczyzny, Świątyni y Domow spalanie, Obywatelow więzienie, zabijanie (przepomniano iednak dołożyć, że to Moskwa nierozdzielnie z Pułkami Krolewskimi czyniła) na koniec oświadczono, iż dziś niezwłocznie Konstytucya ogłoszona być musi, albo Zyciem pieczętować oneż będą. —

Po kończonych tych Głosach, Senatorowie y Posłowie przeciwni Konstytucyi, lubo nawet deliberacyi tego Projektu, wzbrajało uszanowanie Praw Kardynalnych, dawniey, y na tym Seymie iednomyślnie ustanowionych, y Przysięga Krola Jmci na *Paźla Conventa*, wola nareszcie Narodu wydająca się w większości Instrukcyi, przecież kalkulując oczewistą przeciwiących się Projektowi większość, y spodziwając Jey się po namyśle nad Projektem tak szkodliwym wolności Polikiey, tym bardziey w sekretnych Krekach, dopominali się formalności w Seymowaniu Prawem zastrzeżoney, to jest Deliberacyi y Turnum. —

Na tę Senatorow y Posłow Rekwizycyą zabrał Głos JP. *Małuchowski* Marszałek, oświadczając że w dniu dzisiejszym nie może
tych

tych dochować formalności, *bo to nie Sejm ale Rewolucya*, uprasza tylko kolegów aby na Zapytanie się Jego o Zgodę, Ci co są za Projektem w milczeniu zostali. Ci którzy mu się sprzeciwiają, uczynili swoje oświadczenie: *a* odpowiedzieliśmy na to, że nie ta jest formalność Prawa w decydowaniu, ile tak ważnych dla Obyczajny Interesów; a to dla tego że tym sposobem widoczna okazałaby się większość za Projektem, gdy garstka Sejmujących bo tylko 96. między Arbitrami prowadzone ni do Izby, na utrzymanie Konstytucyi, y trzydziestey części nieznaczny; więc przynajmniej prosimy, kiedy już nie wolno nad Projektem deliberować, *też o Turnum* — JP. Marszałek Małachowski oświadczył, że iak zawsze stał się na Rekwiżycya Najasniejszych Sejmujących Stanów wywodzić, *tak dziś nie może*. —

Zabrał Głos Xiążę Sanguszek Wód Woliński w wyrazach, iż widzi Przemoc okazującą się na dzisiejszey Sejmy, wspartą przez Króla Jmci, iż go gorszy zamiar, Jmci Pana Marszałka Sejmowego, który nie tylko głosu wolnego żądającym Posłom, a w opozycyi stojącym dać nie chce, ale nawet ogół sprzeciwiających się prawnie y sprawiedliwie, na Cel wystawia, *Sejmyż, dzisiejszą nazywając Rewolucją* — Odwoływał się do Najasniejszych Stanów, czy na ten koniec powierzyły Stry Prawodawstwa, Mar-

(a) a to y by z Opponujących się, ustrajzeni, zamilczeli.

Marzałkowi, aby ten który ich bydź powinien Obioncą, był ich prześladowcą — Oświadczył iż upadła nadzieia Chwały, Seymu terazniejszego, a iako się zanosi, smutna zniego dla Narodu zollanie Pamiątka — że Przemoc (która niepodobna, aby nie czuła, iż wykracza przeciw Narodowi, y że Wykroczeń swych, nie może dla siebie inney mieć obrony, chyba tę: *ubi multi peccant, nemo punitur* — Nietylko nam żadney obrony Ojczyzny y wolności nie zollawila, ale ieszcze iako widzi przygotowane rzeczy — Ci Polowie, którzy, przy Instrukcyach za wolą Narodu stawiają, y obowiązki swe pełnią, mają bydź *Officary Publiczni* za iadłości zwiedzionego, y i.a to sprowadzonego ludu — Radził aby raz ieszcze mógł bydź przeczytany Projekt, y poprawiony, a ieśli y tego Przemoc niedozwoli, y sposobem Rewolucyi utrzymać się ma Projekt, zaklinał, aby gdy przyidziem raz ieszcze, do naturalnego, y Prawnego, porządku Seymowania, wolno było w tenczas poprawić to wszczegulach, co iest szkodliwego w ogule wolności, co iest przeciwnego Instrukcyom Narodowym. —

Zabrał potym Głos Xiążę Sapieha Marzałek Konf: Lit: prosił o przeczytanie raz ieszcze Projektu, y roztrząszenie onegoż, poparł to JP Sokolnicki Posel Poznański, okrzykniono że niemałz Zgody.

Gdy ten o przeczytanie raz ieszcze Projektu spor trwał, zbliżyły się tym czasem z góspod swych pod Izbę Seymową, y opasali onęż z Cho-

z Chorągwiemi *Cechy*, Miasta Warszawy, w liczbie kilkunastu tysięcy, poczym zaraz zabrał głos JP. Pan *Zabiello* Poseł Infantyki, prosząc Krola Imci, aby na żadne *opozycye* niezważając, wykonał na utrzymanie nowey Konfitytucyi. Przyśięgę — Ledwie te słowa wwrzeczony były, gdy Senatorowie y Posłowie Przyjaciiele Konfitytucyi. y z niemi *Ułany Krolewskie y Mieszczaństwo* ruszwszy się z miejsc swoich na środek Izby, biegli do Tronu. Zdawoło się w ten czas z hałasu w Izbie y za Izbą wzniesionego, iż do sortecy szturm przypuszczają — tak, iedni krzyczeli Wiwat Krol! drudzy Wiwat Konfitytucya! trzeci do Przyśięgi zapraszali Krola — inni tupali nogami, klaskali rękami, toż przez sprowadzone Pospolite wrzask, trzask okrzyki brzmiały, y rozlegały się około Izby Sejmującey, intonowała im. *Artyllerya* hucząc, y rzęsiło ognia dając z *Armat*.

Ruszyłem się y ja z miejsca mego z niem, a zbliżając się do Krola Imci, wołałem nie przyśięgaj WKMc, Boś już raz Bogu y Oyczyźnie Przyśiągł, dotrzymaj przeto raz Bogu y Oyczyźnie uczynionych Szlubow — Na te słowa gdy już o trzy kroki tylko zbliżałem się do Krola, uderzony byłem o Ziemię, nogami kopany. Zdraycą nazywany Oyczyzny y byłbym podobno zabity, gdyby JP. Kublicki, Poseł Infantcki, niebłumnie z pod Nog wyrwał, y podnosiłszy z ziemi, w Miejsce bezpiecznieysze zaprowadził.

Dojdało się tego szczęścia y innym Posłom
zbli-

zbliżającym się do Tronu, broniącym Przyśięgi, y przypominającym pierwizą na *Pačła Conwanta* — szczerze nazywam tę zniewagę szczęściem, bo nietylko bydź znieważonym, ale zginąć przy obstawianiu za Oyczyznę y wolność, jest dopiero dosięgnąć w życiu tego Zafszczytu, nad który nie w Świecie niemasz szacowniejszego.

— *Inni Senatorowie y Posłowie*, w miejscach świętych stojąc, gorliwa chęcią y Duszą nieustraszoną, oczekując Śmierci chwalebney za obronę wolności, *naywyniesleyszym głosem oświadczali sprzeciwienie się Konstytucyi, y Przyśiędze Krola Jmci* — okrutna atoli wrzawa, krzyczących, tupających nogami, kłaskających rękami, na to, aby głos oponujących nie był słyszany, tłumili tę opozycyą — *Dobyto przy Tronie Szabel*, ale że to niebył prawdziwy, tylko robiony y przymuszony *Eutuziazm*, nie zrobiło to efektu w ułożonym Proieckcie, pomśzczenia się na Osobach, sobie niemiłych; zawołał potym ktoś, iż *Krol cięty*, ale y ten głos był bezskuteczny — Wstąpił potym Krol Jmć na Krzesło, scisniony tłumem do Tronu się zbiegającym, a wezwawszy Xięcia Biskupa *Kiakowskiego Turckiego*; do dyktowania sobie Roty Przyśięgi, wykonał ją w zgiełku y hałasie, tak w Izbie, iako y za Izbą na Ulicach przez *Pospółstwo* wznoszonym — Po wykonaney Przyśiędze, odezwał się Krol Jmć w te Słowa, — *Juravi Domino, non me penitebit*: — Wzywam teraz kochających Oyczyznę, niech idą za mną do Kościoła, na złożenie Bogu wspólney Przyśięgi, y dziękczynienia, iż nam dozwolił tak

uroczyłego y zbawiennego dopełnić dzieła. —
 Ruszyli się zatem do Kościoła Przyjaciele Kon-
 stytucji, gdzie zastali napelniony Kościół Ce-
 chami. Mieytkiem — Marszałka Litewskiego
 Sapiechę leniwo y niezpospiechem tam idącego,
 nareszcie wzięwszy zanieśli, y tam Marszał-
 kowie Przysięgę iak nam z Relacyi wykonali
 — *Te Deum Laudamus* spiewano — My tym
 czasem opponujący się lubo straszni, że gdy
 się zoltaniemy w Izbie, zginiemy od Pospolstwa,
 zostaliśmy się przecież — Protestacye nasze
 przeciw Przemocy, w głos oświadczałyśmy, y
 oneż w Kancellaryi, uczynić zabraliśmy się, ale
 zastawszy Kancellaryą zamkniętą, wrociliśmy
 się do Izby, gdym tym czasem Król Jmć
 z całym tłumem powrócił, y Jmć PP. Mar-
 szalkom, (mimo znówu naszych oppozycji) od
 Kommissyi Woyskowej odebrać Przysięgę roz-
 kazał, y Selią salwował na Dzień 5. Maia —
 Poszliśmy na zaintr do Kancellaryi, z opisek
Gwałtu y Przemocy, z którą nowy Rząd
Polszcze narzucono, protestując enęż, ale gdy
 JP. Szkuliki, Pisarz, przeczytałszy zażaleń
 naszych Kopie, przyiąć, ich niechciał; a nato-
 miaś podał Kopię sobie przesłaną nic niezna-
 czącą, na ktorey dozwalał podpisywać się na
 Protestacyę: iedni się podpisali, inni widząc,
 że to nic nieznaczyło, odwoływali się z Prote-
 stacyami do Woiewodztw; iam się podpisał,
 y na taką, dołożywszy, iż dla tego się podpisu-
 juię y na taki manifest, iaki mi podany, że
 mi innego przyiąć niechcą — *Postanowiliśmy*
 od

odtąd niebywać na Sessjach, na których nie Instrukcyow wola, nie Posel y Plenipotent Woiewodzki decyduje, ale gwałt y Przemoc, narzuconey Konfitytucyi — Niechcieliśmy iey naszymi decyzjami dalszemi legitymować, iakoż przeciwni Rewolucyi, niebyliśmy na Sessji, gdy tym czasem piątego Maia, chcąc legitymować Gwałty swoje, y narzut Konfitytucyi formalnością, iakożkolwiek, wiedząc żeśmy postanowili niebywać na Seniyi, rozkazano Deputowanym do Konfitytucyi, podpisać Rząd, nowy ogłaszający Rząd, z wolnego Rządu; mimo wfakże opozycyi JP. Jabłonowskiego Posła Nurkiego, trefunkiem znaydnącego się w Izbie Seymowej. —

Na teyże Seniyi, trzech Posłów w nadziei poprawienia tego wfzczęgułach, co się stało ztego w ogule, oditąpili opozycyi czynioney Dnia trzeciego Maia: JP. Głyszczynski Posel Poznański, który niebył w dżien Rewolucyi, prosił o pozwolenie wykonania przyśięgi na nową Konfitytucyą, dowiodłszy wprzod jasnie w swym głosie ufundowanie Monarchii, y Arystokracyi, (przeciw ktorey krzyczano w Seymie, dla tego tylko, żeby ab *Activitate* ubogą Szlachtę odłazić, nie żeby ie obalić) w Słowach naliepujących — *Jezeli Rząd dobry, na tegiey exekucii zawisł, Jezeli Rząd Arystokratyczny, tak roztropnie z Monarchicznym połączony, iedynie zabezpieczyć nasz Narod, może. Nie znam Polaka, któryby z tego Prawa nie cieszył się, który by Królowi y (Stanom) Tworcom Jego, błogosławić niemiał* — Ja kto-

ry nie znajdowałem się, na tey zbawienie Oyc-
czyźnie przynoszącey Seilcy, pozwolcie abym
przyśięgę przez was wykonaną powtórzył, aby
ta ręka, którą Oyczyzny y tey Konstytucyi bro-
nić gotow lełem, tę Przyśięgę potwierdziła :

Zalecono potym Kommissyi Woyskowej,
aby Arsenaly iak nayrychley w Broń wszelką
opatrzone zostały. — Rownie za przełożeniem
JP. Rzewuskiego Posła Podolskiego, uchwa-
lono zalecenie Kommissyi Woyskowej, aby ta
wybrała, z pomiędzy siebie y woyska biegłe Ofi-
cеры, do układania Projektu do ulepszenia Sta-
nu Woyska, tego formacyi, oraz do poprawy
Etatu, y aby iak nayrychley wygotowane swe
dzieło, do dycyzyi Stanow przyniosła — Sku-
tek tego Prawa da się widzieć, w zmniejszeniu
Kawaleryi Narodowey co do Towarzyszow, w
ustanowieniu Feltmarszałkow — Generałow
Leutnantow — Majorow, zgola w umniejszeniu
woyska co do głów, a w powiększeniu Kapensy
co do Pieniędzy. Aby zaś wszelkie późniejszy
Seymu Ustawy stołowały się do zapadley Kon-
stytucyi stanowiącey kształt, y zasadę Rządu
Polikiego — przeto zgodnym zezwoleniem
Izby, powierzona Deputacyi Konstytucyiney,
poprawę w tym Ceiu wszelkich Rządowych
Projektow, zaczynając od Seymow — Nadto
Marszałkom Konfederacyi zlecono, aby Uniwer-
sałem swoim Naród obwieścili o uchwalney
nowego Rządu Ustawie. —

Niebędę wam dalszych czynności po pią-
tym Maia opisywał, bo nie byłem daley przy-
tomnym, y postanowiłem wam tylko wysta-
wić

wit, ten to obraz czynności teraźniejszego
 Sejmu zbliżający Izwolna Zgubę wolności
 Rzpltey Polkiej, y narzście wyłarcie onyż w
 Dniu trzecim Właia, przez Gwałtu y Przemocy
 wszelkie sposoby — Ten wiernie wystawiwszy,
 „ Poślanym przedwami Panowie! Współ-
 „ ziomkowie, przed niezłys Rzpltą Polką, przed
 „ całym Światem protestować, iako tym wszyst-
 „ kim Gwałtom, y targnieniom się, tak na Pre-
 „ rogatywy Szlacheckie, iako też Prerogatywy
 „ Republikańskiego Rządu, Zgwałcenia Praw
 „ Kardynałnych dawniey, y natym Seymie utła-
 „ nowionych. Zprofanowaniu Izby Seymowej:
 „ Zniweczeniu Instrukcyi Woiewodzkich: ie-
 „ stem y byłem przeciwny, Jakoż protestowałem
 „ się przeciw nim, za nieprawne ie poczytałem y
 „ poczytuie, iako przeciw Instrukcyi moiey, która
 „ była w brznięniu następującym: „, Ichmc Pa-
 „ nowie Posłowie przylechwszy na dzień sze-
 „ śnasty Grudnia do Warszawy na Sejm, obierą
 „ za Następce Tronu, poźyciu teraz nam panują-
 „ cego, Nayiasniefszego Elektora Saskiego, nim
 „ zaś przyłapią do obrania onegoż, opiszą wprzod
 „ Prerogatywy Tronu, z Plenipotentami ułożą
 „ Paśta Conventa, a głyby do ułożenia Pośłow
 „ Conventow niezechciał przyłapić, lub do nich
 „ podawoś przeciwne Prawom, Prerogatywom
 „ Narodu y wolności Kondycye, na ten czas J.J.
 „ Panowie Posłowie wstrzymają się od Elekcyi,
 „ na Tron Elektora Saskiego, y o inszego Kan-
 „ dydata do nas się odwołają „ — Protestuię się
 „ niemnieny, zem do tey Zimowy na Zgubę wol-
 „ ności Polkiej, ani wiadomie, ani nie wiado-
 „ mie,

mie nie należał, owszem im się opponowałem, y byłem gotow Zycie przy dopełnieniu woli y Instrukcyi mych Panów, przy obronie Oyczyzny y wolnościłożyć, tak iak dziś gotow iestem. — Nadto pewny iestem, iż miłośnikom nowej Konfityncyi nie podobany dawnym, tym bardziey się teraz niepodobam, ale mniey o to dbam, gdy tylko Oyczyzny ma n interes przed sobą. — *Jeśli zechcą godzić na życie, to dawno poświęcone Oyczyźnie.* —

Jeśli na Honor, ten dawno chcieli mi wziąć przez Pafzkwilowa śia, pewny atoli iestem, że prawdziwi Polacy są przekonani, że n zawsze był moiey Oyczyźnie wierny, y chciał iey bydź użytecznym. —

Jeżeli mi powiedzą, że m polepszeniem bytu Rzplitey nie zajęty, dla wyprobowania tego; zem szczerze był y iest zajęty odwołując się do wszystkich wiernych moich dla Rzplitey Usług — Niegrałem tegiego Patrioty roli, dla tego, zeby m z obrotu mego mógł bydź uważanym za zdatnego, rownie do Robot przeciw Oyczyźnie — Nie gryzłem Króla dla tego iż bym przykrząc mu się, był od niego ujętym, y do robot Jego wezwanym, y owszem do miłości iego zachęcałem. —

Zyskow Promocyi dla siebie nie szukałem, raz postanowiwszy *(iak się należało Polakowi)* bydź przy interesach Oyczyzny, y wolności; nigdy m się nie odmienił: raz będąc przeciw obcey Przemoccy, y Influencyi, zachęcając Króla y Narod, do zrzucenia iey w ten czas, gdy wielu przed nią zginało Kolana; byłem y przeciwko nowo kolarzacey się. — *(Praktyczny:)*

Zem jest włoczępa — prawda, stałem się nim od tego czasu, gdy się przekonałem, że Życie Plenipotentów y Posłów Wciencodzkich nawet nie jest bezpieczne: gdy Świętość Praw zdeptała, niezdolna nie od Gwałtu, y Przemocy zasłonić: gdy siły wojskowe, które Rzplta uchwaliła, zamiast co by miały być użyte na obronę Kratu, y bezpieczeństwa obywatelskich Osób, zostały y są użyte, do wykonania przeciw Oycyznie y Obywatelom gwałtów: gdy zamiast wola narodu wydająca się w Prawach, Instrukcyach tego: wola kilku Osób wsparta przemocą, rozkazuje, y rządzi: gdy wreszcie, wolnie Urodzonemu, wydartą mi została wolność: iem więc od tego czasu włoczęgą, y wyznałem że gdyby tak miały Rzeczy w Polsce zostać, będę nim do Śmierci, y Kości mych nie zobaczy Oycyzna. —

Ze zdania, woli y wsparcia u Obcych szukam, przyznam się że naniestczęście nie widzę w sobie tych talentów, któreby Dwor iński Obcy, dla osobliwości mojej zniewoliły, do podania Ręki zgubionej mej Oycyznie — I cz przyznam się razem, że gdy kto do powroczenia wolności mej Oycyznie skłonił się, trzymałbym z nim. —

Zem wziął pisać na się Pisarka, — prawda, — y radbym dla powroczenia mojej y Współziomków wolności, nie tylko inkaułem, ale Krwią pisać. —

Zem nie jest prawdziwy Obywatel Polski, — prawda, — bo Polak miał być wolny; dziś nie. —

Zem się z przedał, — prawda, — lecz tylko w części, bym sobie zapewnił, bez wyglądania z cudzey ręki sposobu do życia; zostawiłem przecież tyle jeszcze w Polsce, żeby y nikogo w kredycie nie zawieść, żeby (ieśli tey ofiary trzeba Oyczyźnie) było co skonfiskować. —

Zem utracił Prawo znaczenia, bo nie z Jona Oyczyny, tylko z Zagranicy przesyłam myśli moje — tu już niedla tego, żebym się obawiał cierpieć, lub umrzeć za Oyczyznę, bom dał dowody, zem był gotow tyśiąc Śmierci dla niey ponieść; zem y w Seymie y na Prowinclach, był głośno przeciwny y Rewolucyi, y nowej Konstytucyi, niżelim wyiachał za granicę; — Ale powiem z iaką słusznością wyciągaia, aby w Oyczyźnie tłumaczyć się z swey myśli, gdy deklaracyą w Dniu owym gwałtow y Przemocy trzeciego Maia wydaną, zakazano tego: — a w Dowod kładę deklaracyą, co do Artykuła w słowach następujących. — *Uczyniwszy zadość radości powszechney, dajemy pilne oko na bezpieczeństwo tey Konstytucyi; Stanowiąc. Iż Kto by tylko śmiał być przeciwnym niniejszey Konstytucyi, lub targać się na iey zepsucie, albo wzruszał spokojność dobrego y szczęśliwym być zaczynającego Narodu; przez zafwanie nieufności, przewrotne tłumaczenie Konstytucyi, a tymtwardziej przez formowanie iakiegokolwiek w Kraju rokoszu, czyli Konfederacyi, oney przodkował; ilub iakowym sposobem do tego dokładał się, ten za Nieprzyziaciela Oyszyzny, za iey Zdraycę, y za Buntownika uznany, naycięższemi karanienatychmiał, przez Sąd Seymowy ukarany będzie.* Dla

— Dla czego nakazujemy, aby Sąd Seymowy w Kompletcie nieprzerwanym tu w Warszawie agitował się — Sessye swoje od dnia do dnia limitował; wszystkich zaś doniesionych sobie przez do-brze osiadłego Obywatela, delacyą biorącego w Asystencyi Instygatorów Obojga Narodów o podniesienie Rokoszu lub namawianie do niego natychmiast sędził, o Osobach, urokowi swemu mających podlegać, ubespieczal się; do czego wojska Narodowe, za zniesieniem się Sądu, z władzą Wykonawczą, mają być gotowe, y powolne —

Ze mogę iako Obywatel wady w Rządzie doyzrzane; w Kanclariach Polskich protestować; Nie, — bo lubo Prawo do tąd niezniesione stoi iż *Acta nemini deneganda* — z tym wszystkim, wielu Seymującym, y mnie odmówili, nieprzyimując Protestu y, iakie Seymujący chciał, i powinien był uczynić, opisując gwałty, z którymi narzucano Konstytucyą, Pozwoloną tylko, podług Kopii nie nie znaczącey, przez Przemoc od siebie samey po-daney — W Dowód czego składam podpis moy na Autentyczny manifest, zaświadczaący, iż gdy mi innego przyiac nie chciano, przymuszony by-łem y na taki się podpisać — O toż Kopia auten-tycznego Manifestu. — *Actum in Curia Regia Warsaviensi Die quarta Mensis Mai, Anno Dni 1791. — Ad Officium Actaque praesentia Castren: Capitan. Warsaviensia, Personali et venientes, Illustres Magnifici Infrascripti pro Comitibus Generalibus Regni, nunc Warsaviae agitatis ex Palatinatibus Terris, Electi Nuntii, manifestati-onem suam Infrascriptam, Polonico idiomate con-*
Jeclam

66 50 60
sedam tenoris talis — „Nizey wyrażeni Posło-
 „wie to czyniemy oświadczenie, że na Dni
 „Seymowey, na Dniu wczorayszym, to jest,
 „Maja 3. na nic, coby Prerogatiwom wolności
 „Narodowey, domowey spokojności, y Intru-
 „keyom naszym przeciwnego było, niecz walali-
 „śmy, — Jan Onufry Orłowski Łow. Nadw. K:
 Posel z Wdztwa Polol: mp. — Waleryan Stroy-
 nowski Podkommorzy. Buski Posel Wdztwa
 Wołyń: mp. Jan Zagorski Podcz. Włodz: Sę-
 dzia Gr. Krzem: Posel Wołyń: mp. Kaletan
Axak Posel Wołyń: mp. Michał Swieykowski.
 Posel z Wdztwa Bracł: mp. Beneydkt Hule-
 wicz, Pis. Ziem: Włodz: Posel Wołyń: mp.
 Antoni Złotnicki, Chor. Czerw. Pos. z Wdztwa
 Podol: mp. Stanisław Jabłonowski Posel Nar-
 ski mp. — „Pódpisuję się dla tego na taki Ma-
 nif. st, iaki mi połany, iże mi innego przyiąt
 nie chciano. Jan Suchorzewski Posel Kaliski —
 — Inparata Copia porrexerunt, & Manibus suis
 propriis subscribserunt.

Herman.

Ze Narod, o wadach Rządowych przez Druki
 Polskie ostrzegać mogą: Nie — bo lubo Pra-
 wo Kardynałne na tym Seymie ielhomyslnie
 ustanowione pozwala tego w Brzmieniach, iż
 pisać y drukować wszystko y każdemu wolno
 — Z tym wszystkim, iest teraz pewna Klata
 ludzi w Polsce, którym (lubo Prawo ich nie
 wyszczególnia) służy Każdego Prawa benefi-
 cium, gdy tylko chcą, którym wolno wszyst-
 ko pisać y drukować — *Drugim* zaś choc ich
 Prawo nie wyłącza, choć iowni tamtym, za-
 kazane przecież dla nich Drukarnie — w Do-
 wod czego składam Dokument, Jako mnie nie
 wolno było drukować *Głosu w Izbie Sey-
 mowej nianego* w Dniu trzecim Maja — Oraz Ko-
 pia Attestatu Autentycznego, Ślawentego Pre-
 zydenta Miasta Poznania w Słowach następu-
 jących — „Ślawenty Presei Drukarz Mieścica-
 „nin Poznanki, otrzymałszy od Szlachetnego
 „Magistratu Miasta tego pozwolenie, założenia
 „w Mieście tym Drukarni, y drukowania Książ-
 „y Pism rozmaitych; nie maczey jednak, tylko za
 „poprzedzającą Censurą Zwierzchności, gdy na
 „Dniu wczorajszym do mnie nize y podpisane-
 „go, przyniosł Pismo pod Tytułem, *mowa* „
 „*Suohorzewskiego Poeta Księskiego* „
 „*Warszawie Dnia 3. Maja R: 1791. miasta,*
 „Z zapytaniem się czyliby toż Pismo wydru-
 „kować mógł — Przeczytawizy wspomniane
 „Pismo, gdy wyrazi tegoż wale Kontrydycyi
 „Ustawy Rządowej, na wzniokowanym Dniu
 „trzecim Mieścica y Roku te. anieyżych zapa-
 „dley

52
„dley, były przeciwne, Rzeczonemu Sławetne-
„mu Preilerowi Pisma tego wydrukować do-
„zwolić nie mogłem y nie pozwoliłem — Na co
„własną podpisuje się Ręką w Poznaniu Dnia
„10. Miesiąca Maja Roku 1791.

Wacław Natáli

Przydyent

Inductum in Acta Officii Consularis Ci-
vitatis S. R. Mttis Poznaniae, feria
tertia, post Dnicam Rogationum pro-
xima Die scilicet 31. Mensis Mai Anno
Dni 1791.

*Michael Rorer S. R. Mttis Secretarius
Officii Consularis Poznan: Nota-
rius.*

ZE mogę iako Posel w Stanach Rzplitey o Do-
bru Publicznym zaradzać? — Ni — Bo wy-
żey okazałem, że stawiając przy Instrukcyi mych
Panom, przy Prawach Kardynalnych. przy Pa-
ktach Conventach, byłem za to o Ziemię ude-
rzony, y nogami kopany, — Dałem dowód
pilności, moiey y nieodstępnych dla Rzplitey
Usług

Usług, wczym mnie zaświadczy, cała Publi-
czność Warszawska, y Dyaryusz Seymowy, że
dopoki los Oyczyzny dependował od Decy-
zyi Posłów, y woli Narodu, przez trzy Lata
blizko, *iedney nawet nieopuściłem Sessyi: Gdy*
zaś teraz dependuje od Kaprysu kilku Osob,
ktorych przemoc wsparta siłą Gwardyi y U-
łanow Krolewskich, tudzież Mieszczan zwie-
dzionych; nie mam ja tam już co na Seymie
robić: — nie mam przyczyny zdrowia y mają-
tku na próżno tracić, — Wreszcie niezałby
poswięcić wszystko y Życie nawet, gdybym
widział w tym Seymie, Światelko nawet dla
Oyczyzny dobrej nadziei, *ale nie widzę iey*, y
owszem prowadzące Rece ten Seym w exe-
kwowaniu tego wszystkiego, czego trzeba by-
ło temu, co chciał z nas profitować: czego
trzeba było do ołitrczenia wszystkich, o całość
y Eexyteneyą naszą, nadto nas postawiły prze-
paścią, iż podług nego widoku, Oyczyzna sta-
ła się, dziś może ofiarą Ambicyi y chciwości
iednych chcących się z Niey mocnić, drugich
chcących w niey Panować — Czas niedaleki od-
kryje, *ale bołaybym złe widział* — Bodayby
miłosierdzie Bokie, odwróciło tę Smiertelne
od Oyczyzny mey razy!

Itoć to, co było powodem ninieyszey mo-
iey do was odezwy, wktorey y obroty sztu-
czne tego Seymu, y wreszcie zuchwały y prze-
ciw Narodowi, y na zgubę iego przedsięwzię-
tey Krok w Dniu Maia, wystawić wam przed się
wziołem — *Sądźcie Polacy! Sądź Potomko-*

of 54-)
ści z tych czynności, kto y iakiemi sposobu,
prowadził Oyczyznę naszą do Zguby? —

Jan Suchorzewski

Poseł Woiewodztwa Kaliskiego.

Konsekwencye wyjęte z Wielbicielow Angielskiego Rządu, do którego uścisował nas chciano.

Montesk: **N**iewidział Arynkton tylko Rzplite Angielską, kiedy Gromada Praszow wszędzie nieporządek upatrywała, i n gdzie niebyło Korony: zawsze natrafiała Prawa na Prawo dawcy Namietności, y Przejądy; Czasem przebiegała się — przez nie naginała Ich własności czasem lgną w nich cale, y jednegoż stają się przyrodzenia — W Tomie II. Duch Praw Karta 454.

„Aryngton, w swoim Dziele Oceana exami-
„nował także: iaki wolności naywyższy stopie-
„nieć bydz może, gdzie skład Rządu Państwa
„przyszedłby — Lecz można o nim powiedzieć,
„iż nie szukał tey wolności, tylko ją bardzo zle
„znając, iże Kalcedonę zbudował, mając w
„oczach Brzegi Bizanckie. „ — Duch Praw Kar.
280. Tenże Montej:



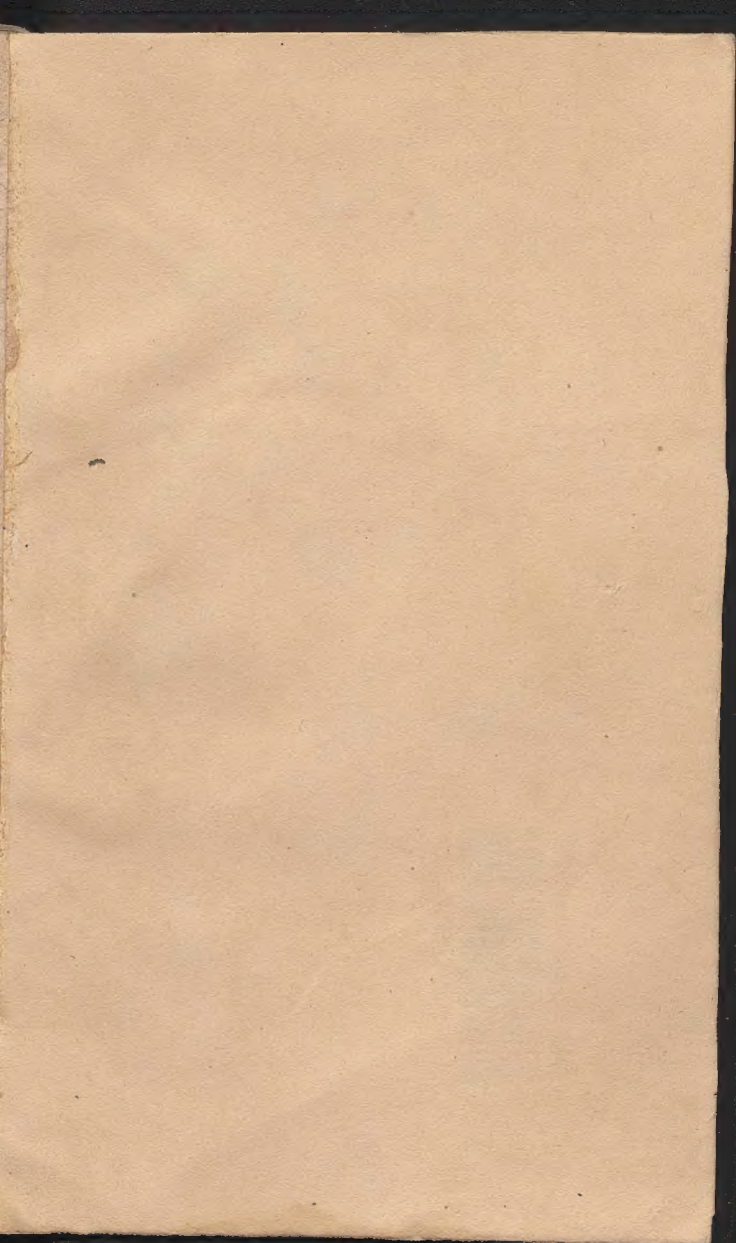
O różnicy posłuszeństwa w pomiarkowanych Monarchicznych, a Despotycznych Rządach.

„Chociaż Tryb słuchania jest w tych dwóch Rządach różnym, przecież władza jest jednako-
„ kowa, z ktoreykolwiek bądź strony obraca się
„ Monarcha, podnosi Szale y waży, y wszędzie
„ mu posłuszni. —

„Cała różnica na tym, iż w Monarchii
„ Panujący ma Światło, iż Jego Ministrowie
„ wie sprawniejszy do Interesu, niż w Despoty-
„ cznym Państwie. — Tenże Montes: Tom
1. Karta 49. Duch Praw

„Rzplite zepsutę smakuią w Monarchyi:
„ Monarchie zaś leżą w Despotyzm: Montes:
Duch Praw:





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026305

